Dziś 10 stron w Dodatek „Dom i ogród" Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII Niedziela 12 lipca 1936 r. Nr. 188

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

W „RAJU" SOWIECKIM

BRUD, NIECHLUJSTWO I DROŻYZNA

MOSKWA 11.7 „Raboczaja Moskwa" podaje cały szerek faktów, ilustrujących handel na wsi. Tak więc w rejonach bolszekorodyńskim i zarajskim **sprzedawany jest z reguły niewypieczony chleb.**

Sanitarne warunki w sklepach są złe. Sprzedawcy pracują bez fartuchów. Gdy kierownik sklepu wyjeżdża, zamyka sklep na cały dzień, nie uprzedzając nikogo.

Uprawiane jest samowolne podwyższanie cen, np. mydło sprzedawane jest o 35 proc. wyżej niż w Moskwie.

Częste są wypadki **oszukiwania klientów na wadze.** Jeżeli np. chłopi nie dostarczają jaj do sklepów, wówczas kierownik grozi, że im nie sprzeda żadnego towaru.

W kazimowskim rejonie w sklepach niema ani chleba, ani mąki, i chłopi zmuszeni są udawać się po zakupy do innych rejonów. Brak jest również manufaktury, nici itp. Odczuwa się również **brak mydła i cukru.**

W Kuncewie pod Moskwą brak jest chleba i mieszkańcy tej miejscowości muszą jeździć po chleb do Moskwy.

Pozatem w piekarniach panuje **brud i nieład.** W innych sklepach warunki sanitarne pozostawiają również wiele do życzenia. Artykuły spożywcze leżą bez przykrycia i są zakurzone.

Mięsa w Kuncewie prawie nigdy nie można otrzymać i trzeba udawać się po nie do Moskwy. Owoce i jarzyny sprzedawane są w najgorszych gatunkach po wysokich cenach. Np. kilogram zgniłych brzoskwiń kosztuje 5 rubli.

Dr. Biłyk

WOJEWODĄ TARNOPOLSKIM

WARSZAWA, 11.7. (tel. wł.) P. Prezydent Rzplitej podpisał dekret mianujący dr. Alfreda Michała Biłyka wojewodą tarnopolskim.

Pogrzeb ś. p. dr. W. Gosiewskiego

Trumna udekorowana złotym krzyżem zasługi

WARSZAWA, 11.7. (tel. wł.) Dziś odbył się pogrzeb ś. p. dr. Gosiewskiego.

W uroczystościach żałobnych wzięli udział przedstawiciele Rządu, Sejmu, Senatu, samorządów, wojska oraz tłumy pracowników Ubezpieczalni społecznej.

Przed nabożeństwem wicemin. Jastrzębski udekorował trumnę, w której spoczywały zwłoki tragicznie zmarłego „Złotym Krzyżem Zasługi".

W pogrzebie śp. dr. Gosiewskiego wzięły udział z Sosnowca delegacja lekarzy, pracowników Ubezpieczalni, Zw. legjonistów i Związku strzeleckiego.

Premjer Składkowski

w Zwardoniu, Żywcu i Bielsku

KATOWICE, 11.7. W dniu 10 lipca br. o godz. 12-ej Premjer Składkowski przybył samochodem **do nadgranicznej miejscowości Zwardoń pow. żywieckiego w woj. krakowskiem.**

W Zwardoniu Premjer objechał odcinek graniczny, udając się następnie na posterunek straży granicznej i PP. Od komendantów tych posterunków Premjer zażądał informacyj o ruchu granicznym, frekwencji turystycznej, oraz stosunkach, panujących w tym punkcie granicy.

Następnie Premjer odbył krótką rozmowę z sekretarzem zarządu gminy w Zwardoniu, inż. Klimondą interesując się sprawami samorządu oraz asygnując pewną kwotę na najpilniejsze potrzeby gminy.

O godz. 13.30 Premjer Składkowski przybył do Żywca, dokonując inspekcji miejscowego starostwa, poczem dłuższy czas rozmawiał ze starostą dr. Döllingerem w sprawach dotyczących powiatu. O godz. 15.30 Pan Prezes Rady Ministrów opuścił **Żywiec, udając się na dalszą inspekcję do Bielska i Białej.**

W miastach tych Premjer odbył konferencje ze starostami pow. Bocheńskim i Albertim, żądając sprawozdania o przyczynach i przebiegu strajku w przemyśle włókienniczym, metalurgicznym i budowlanym na terenie obu powiatów. Omawiana była również sprawa robót, prowadzonych staraniem Funduszu Pracy, oraz budżetu miast i powiatów.

Po zakończeniu konferencji Premjer w towarzystwie starosty z Bielska Bocheńskiego i prezydenta miasta dr. Przybyły zwiedził zaporę wodną na rzece Wapieniczce, poczem zatrzymał się pod Bielskiem na lotnisku i dokonał przeglądu szkoły pilotów cywilnych, ufundowanej staraniem LOPP, przypatrując się lotom ćwiczebnym.

O godz. 21.30 Prezes Rady Ministrów opuścił Bielsko, udając się do Warszawy.

Obawy Francji

wobec zbrojeń niemieckich

PARYŻ, 11.7. Na łamach prasy francuskiej można **zauważyć wskutek postępów zbrojeń niemieckich pewne zaniepokojenie, czy system fortyfikacyjny na granicy wschodniej jest w stanie w zupełności zabezpieczyć Francję przed ewentualnym atakiem.** Jak twierdzi senator Lemery w „Le Petit Bleu", Rzesza posiada w chwili obecnej obok **80 dywizji linjowych**, również conajmniej 13 zmotoryzowanych dywizji, w tem 3 dywizje pancerne które same rozporządzają większą siłą artylerji, **niż cała armja niemiecka w roku 1914.** W związku z tym faktem należy sobie zadać dwa pytania: 1) czy linja Maginot'a" jest w stanie oprzeć się atakowi nowoczesnego sprzętu wojennego, a w szczególności ciężkich czołgów i 2) czy wyłom, uczyniony w tej linji nie mógłby okazać się równoznacznym z otwarciem dla armji nieprzyjacielskiej drogi do reszty kraju.

W związku z tem, należy uważać za niezbędne zbudowanie za „linją Maginota" nowej, jeszcze silniejszej linji fortyfikacyjnej.

Kredyty na budowę tych fortyfikacji, zdaniem sen. Lemery, winny być wstawione do programu wielkich robót publicznych, do którego realizacji rząd ma przystąpić w najbliższym czasie.

ZAJŚCIA W AVIGNONIE

PARYŻ, 11.7. „Matin" i inne dzienniki ogłaszają dłuższe sprawozdanie z zajść pomiędzy strajkującymi a kupcami w Avignon. Strajkujący robotnicy **usiłowali zmusić kupców do zamknięcia sklepów. Wywiązały się starcia.** Strajkujący pracownicy zorganizowali pochód demonstracyjny, który przeszedł głównemi ulicami miasta i udał się pod gmach prefektury. Podczas starć z policją **kilka osób odniosło rany, a strajkujący splądrowali jeden ze sklepów.**

Partja komunistyczna zdaje się być zaniepokojona wrzeniem wśród robotników na południu Francji i w tym celu ogłosiła deklarację potępiającą wydarzenia w Avignon. Odezwa komunistów nawołuje robotników do zachowania spokoju i niedopuszczania do rozłamu wśród stronnictw frontu ludowego.

Ambasador Łukasiewicz

ZŁOŻYŁ LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE

PARYŻ, Prezydent Lebrun przyjął na audjencji ambasadora R. P. Łukasiewicza, który mu wręczył listy uwierzytelniające w obecności ministra spraw zagranicznych Delbosa.

Prezydent Lebrun i ambasador Łukasiewicz wymienili przemówienia, w których podkreślili **trwałość sojuszu polsko-francuskiego.**

Wiceminister Szembek

PRZYJĄŁ JANA KIEPURĘ

WARSZAWA, 11.7. (tel. wł) W dniu wczorajszym Jan Kiepura złożył wizytę p. wiceministrowi Szembekowi.

W godzinach wieczornych Kiepura udał się do Łazienek na przedstawienie, zorganizowane dla gości przybyłych na VI Międzynarodowy Kongres Nauk Administracyjnych.

W teatrze łazienkowskim na wyspie siłami baletu opery warszawskiej zostało odtworzone widowisko ludowe oparte na motywach góralskich.

P. Reichman redaktorem

„GAZETY POLSKIEJ"

WARSZAWA, 11.7. (tel. wł.) Krążą pogłoski, że wobec urlopu płk. Matuszewskiego, który wyjeżdża 15 bm. na parę miesięcy zagranicę, kierownictwo polityki gospodarczej w „Gazecie Polskiej" przejdzie w ręce b. min. maj **Floyara-Reichmana.**

P. Reichman obecnie niema nic do roboty, a ponieważ jest człowiekiem dowcipnym, przeto zamierza spróbować swoich sił w publicystyce.

Badanie gospodarki

PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH

WARSZAWA, 11.7. (tel. wł.) Premjer Składkowski mianował b. ministra Antoniego Olszewskiego prezesem komisji do badania gospodarki przedsiębiorstw państwowych, które to stanowisko zajmował poprzednio p. Byrka.

600 OFIAR W AMERYCE

skutkiem straszliwych upałów

NOWY JORK, 11.7. Upały, jakich nie pamiętają najstarsi ludzie trwają w Stanach Zjednoczonych nadal. Liczba ofiar skutkiem porażenia słonecznego przekroczyła 600.

Ziemia jest tak rozpalona, że woda wylana na nią momentalnie paruje.

Wraz z upałami pojawiła się nowa klęska — pożarów. Płoną lasy i zboża.

Do akcji ratowniczej użyte zostały techniczne oddziały wojska.

Miljony ludzi gromadzi się wieczorami nad brzegami morza, szukając ochłody. W urzędach i biurach zawieszono urzędowanie na czas trwania upałów.

Kary we Francji

za strajki okupacyjne

PARYŻ, 11.7. W związku z orzeczeniem uznającym strajki okupacyjne za czyny karygodne w dniu dzisiejszym sąd w Bordeaux ukarał 13 robotników **grzywną po 25 franków za stosowanie strajku okupacyjnego w fabryce przez 28 dni.**

Przeciwko strajkom okupacyjnym podnoszą się **coraz liczniejsze protesty nawet wśród skrajnej lewicy.**

Jak się broni adw. Hofmokl-Ostrowski

przeciwko zarzutom o obrazę rządu

WARSZAWA, 11.7. (tel. wł.) Przed sądem grodzkim stanął adw. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski (ojciec), oskarżony o obrazę rządu.

Według aktu oskarżenia przestępstwa obrazy dopuścił się adw. Hofmokl w przemówieniu obrończem podczas rozprawy senatora Sieroszewskiego przeciwko redaktorowi pisma „Prosto z mostu" — p. Piaseckiemu.

Red. Piasecki był wówczas oskarżony o złośliwy fotomontaż, obrażający Sieroszewskiego.

Podczas tego procesu adw. Wasserberger, występujący imieniem p. Sieroszewskiego, oświadczył, że osobiście nie jest zwolennikiem Berezy, ale mógł nim być p. Sieroszewski, jako bojownik i żołnierz marszałka Piłsudskiego i jeżeli uważa za konieczne poruszyć tę kwestję w Senacie, musiał uznać za dobre to, co zarządził bohater narodowy Polski, który zresztą w Brześciu osadził ludzi bardziej zasłużonych, aniżeli ci, którzy dziś siedzą w Berezie.

Po tem oświadczeniu adw. Hofmokl-Ostrowski zabrał głos i powiedział, że słyszał z ust swego przeciwnika słowa potępienia dla jego klijenta. Czyni jednak zastrzeżenie, gdyż uważa za rzecz niedopuszczalną aby ze sprawą Berezy łączyć imię marszałka, albowiem Berezę mógł wymyślić tylko tchórz, a marszałek w tym czasie był już ciężko chory i prawdopodobnie o Berezie nic nie wiedział.

Słowa adw. Hofmokl - Ostrowskiego (ojca) zaprotokułowane i na ich podstawie wiceprokurator Żeleński sporządził akt oskarżenia.

W obronie adw. Hofmokl - Ostrowskiego (ojca) występuje przed sądem grodzkim brat jego, Wilhelm oraz syn, Zygmunt.

Na rozprawę wezwano świadków: sędziego Skirgajłę, adw. Wasserbergera, Szczygielskiego i Martina.

Obrona powołała 3 świadków w osobach adwokatów Rosego i Polaka oraz p. Piaseckiego.

Sąd grodzki dopuścił tych świadków poczem przystąpiono do wysłuchania wyjaśnień oskarżonego, który odpowiada z więzienia.

DLACZEGO TAK POWIEDZIAŁ

Na wstępie adw. Hofmokl (ojciec) zaznacza że w sprawie przeciwko p. Sieroszewskiemu stale zastrzegał się przeciwko nadużywaniu autorytetu marsz. Piłsudskiego, co czyniła strona przeciwna, która w końcu samej rozprawy złożyła sądowi broszury marsz. Piłsudskiego o powstaniu 1863 r., ofiarowaną Sieroszewskiemu, z dedykacją autora. Tendencja i rola tego czynu jest jasna: chodziło o wywarcie nacisku na sąd. „Nie można w sprawie drobnej, wprost błahej o jakąś tam karykaturę nadużywać imienia marszałka".

Adw. Hofmokl - Ostrowski uważa, że miał tytuł do założenia swego protestu zaraz bezpośrednio na rozprawie, gdyż „był żołnierzem marszałka, 1926 r. podczas przewrotu majowego zgłosił się do jego dyspozycji w komendzie miasta, 1928 r., jako żołnierz marszałka kandydował do Sejmu i Senatu".

Przechodząc do analizy słowa tchórz adw. Hofmokl - Ostrowski przyznaje, że jest ono w zasadzie obraźliwe, i acz kolwiek nie jest komplementem, jednak trzeba zwrócić uwagę na technikę zastosowania tego wyrazu w sali sądowej. Tchórzostwo może być osobiste i polityczne, a to ostatnie może być podyktowane rozumem politycznym i nawet patrjotyzmem. W parlamencie angielskim Edena nazwano „tchórzem" i wcale się za to nie obraził, gdyż występując o uchylenie sankcyj przeciwwłoskich, działał w interesie państwa, jako rozważny polityk.

ZNAMIENNE ZDANIE.

Po przeszło 300-godzinnem zamknięciu w więzieniu — mówił adw. Hofmokl Ostrowski — i rozmyślaniach w celi więziennej o Berezie, zmieniam o niej swe zdanie.

Akt oskarżenia — mówił adw. Hofmokl-Ostrowski — nie podaje, który rząd obraziłem, a tego chciałbym się koniecznie dowiedzieć, jak również pan prokurator nie wskazał słów obraźliwych. Musi ten rząd obrażony przezemnie być wskazany, bo jeżeli za obrazę każdego byłego rządu należy ścigać, iłeby w takim razie pan prokurator musiał wytoczyć spraw za obrazę wszystkich rządów przedmajowych, a szczególnie rządów Witosa, którego po przewrocie niejednokrotnie obsypywano obraźliwemi epitetami?

Obecnie — wywodził adw. Hofmokl-Ostrowski — dlaczego pan prokurator nie wytacza spraw o obrazę b. min. Michałowskiego, na którego cała prasa rzuca gromy?

Rząd dymisjonowany nie jest już rządem.

Nie mogę odpowiadać za obrazę rządu pana premjera Kozłowskiego.

Po przerwie adw. Hofmokl-Ostrowski składał wyjaśnienia w dalszym ciągu.

Proces ma potrwać kilka dni.

Inż. Doboszyńskiego będzie broniło 77 adwokatów?

WARSZAWA, 11.7 (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach wyjeżdża do Krakowa z Warszawy adwokat Szypuikowski, który odbędzie wspól z drem Pozowskim konferencję w sprawie ustalenia definitywnej listy obrońców w zbliżającym się procesie inż. Doboszyńskiego i tow.

Do tej pory zgłosiło się bardzo wielu obrońców z różnych stron kraju. Zgłoszenia napływają w dalszym ciągu, tak, że liczyć się należy z tem, iż każdy z podsądnych będzie miał dla siebie osobnego obrońcę, co jak dotychczas, dałoby aż 77 adwokatów. Tego rodzaju wypadek tak znacznej ilości obrońców w procesie, byłby pewnego rodzaju sensacją w dziejach sądownictwa.

Narazie sprawa nie została ustalona definitywnie jej załatwienie zależy zarówno od wyniku konferencji obu wspomnianych na wstępie obrońców, jak również konferencji zarówno z osobami przebywającemi w śledztwie, jak i temi, które odpowiadać będą z wolnej stopy.

W stanie zdrowia ciężko chorej matki inż. Doboszyńskiego nastąpiła znaczna poprawa, o czem zawiadomiono syna. Stan chorej jest jeszcze jednak tego rodzaju, że będzie musiała pozostać w łóżku conajmniej 3 tygodnie.

Prawdopodobnie najbliższa konferencja inż. Doboszyńskiego z obrońcami i ewentualne widzenie się jego z rodziną, nastąpi dopiero po powrocie z urlopu sędziego dra Zacharskiego, który prowadzi śledztwo. Sprawa terminu rozprawy, jakoteż sposobu jej prowadzenia, nie została jeszcze ustalona, ani w tej chwili nie jest jeszcze w szczegółach dyskutowana, gdyż wszystko zależy od ukończenia śledztwa i kwalifikacyj czynów poszczególnych uczestników najazdu na Myślenice.

W NIEMCZECH SZERZY SIĘ NIEZADOWOLENIE

przeciwko hitleryzmowi

Partja hitlerowska w Niemczech przeżywa obecnie okres niepomyślnej dla siebie konjunktury. Nastroje szerokich warstw ludności kierują się przeciw hitleryzmowi i jego przywódcom.

Lokalni „fuhrerzy" hitlerowscy otrzymują listy anonimowe, pełne obelg i pogróżek. W południowych Niemczech rozplakatowano w wielu miejscach publiczne ostrzeżenia przed anonimami. Ludność katolicka występuje zdecydowanie w obronie duchowieństwa, prześladowanego przez hitlerowców, a zarzuty stawiane duchownym nie znajdują wiary wśród wiernych, którzy walkę z kościołem uważają za przejaw kampanji politycznej.

„Gauleiter" w Monachjum Wagner ogłosił, iż każdy, któremu poraz drugi udowodniony będzie udział w walce przeciw hitleryzmowi, zamknięty zostanie na resztę swego życia w obozie koncentracyjnym. Drakońska groźba ta uważana jest za dowód, że zwłaszcza w prowincjach katolickich Niemiec hitlerowcy spotykają się ze wzrastającym oporem ludności.

1500 dzieci z Niemiec

PRZYBĘDZIE DO POLSKI W SIERPNIU

Na kolonje sierpniowe, organizowane dla dzieci polskich z Niemiec przez Towarzystwo pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech oraz dla dzieci z ziem zachodnich przez Polski Związek Zachodni, przybędzie około 4000 dzieci, w tem około 1500 dzieci z Niemiec (z Westfalji i Nadrenji), 1500 dzieci z Górnego Śląska, reszta zaś z Pomorza, Gdańska itd.

Na kolonjach w bieżącym miesiącu znajduje się blisko 6000 dzieci polskich z Niemiec i ziem zachodnich. Łącznie więc tegoroczna akcja kolonijna Towarzystwa pomocy dzieciom i młodzieży polskiej z Niemiec i Polskiego Związku zachodniego obejmie około 10.000 dzieci.

Reksiści podejmują walkę

Z NADUŻYCIAMI W BELGJI

Podczas obrad senatu belgijskiego reksiści zgłosili szereg interpelacyj w sprawie różnych skandalów finansowych. Głównym mówcą był senator hr. de Grunne. Interpelant zaznaczył, że ruch reksistowski chce przez wykrywanie skandalów finansowych oczyścić życie polityczne.

Hr. de Grunne dowodził, że polityczy z różnych partyj uprawiali manewry finansowe na szkodę państwa i właścicieli oszczędności. Od roku 1932 tolerowały rządy ten stan. Tolerancja ministrów sprawiedliwości woła o pomstę do nieba. Reżim polityczny wszystko tuszował i stał się pomocnikiem politycznych szkodników narodu. Także i obecny rząd nie jest lepszy od poprzednich.

Czytanie interpelacji trwało dwie godziny. Obecny był premjer van Zeeland i minister sprawiedliwości Bovesse.

Międzynarodowy Kongres

NAUK ADMINISTRACYJNYCH W WARSZAWIE

W sali Rady miejskiej w Warszawie udekorowanej sztandarami 24 państw nastąpiło onegdaj uroczyste otwarcie VI międzynarodowego kongresu nauk administracyjnych.

Uroczystość zagaił p. Jose Gascon-Marin, b. minister Hiszpanji, następnie zabrał głos sędzia NTA Jan Kozłowski, przewodniczący kongresu.

W imieniu rządu witał kongres minister WR i OP prof. dr. W. Świętosławski. W imieniu miasta serdecznie witał przybyłych na kongres prezydent Warszawy p. Starzyński.

Następnie zabrali jeszcze głos delegat Stanów Zjednoczonych A. T. White oraz przewodniczący delegacji austrjackiej Czeth w imieniu zagranicznych uczestników kongresu.

KRWAWE WALKI w ABISYNJI

Pacyfikacja kraju napotyka na trudności

PARYŻ, 11.7. Z Dżibuti donoszą:

Według otrzymanych tu doniesień, wojska włoskie stoczyły w pobliżu Hararu zaciętą walkę ze zbrojnymi oddziałami abisyńskiemi. Abisyńczycy zostali odparci, pozostawiając na placu boju licznych rannych i zabitych. Straty włoskie są nieznane.

Według tych samych wiadomości, bandy abisyńskie zdołały przerwać w kilku miejscach linję kolejową Addis-Abeba — Diredaua. Komunikacja kolejowa na odcinku Dżibuti — Diredaua odbywa się normalnie. Natomiast pomiędzy Addis Abeba a Dessie tor kolejowy został przerwany w kilku miejscach przez partyzantów abisyńskich.

LONDYN, 11.7. Prasa angielska coraz częściej podaje wiadomości o niespokojnej sytuacji w Abisynji. Prasa ta twierdzi mianowicie na podstawie ostatnich doniesień korespondentów z Dżibuti, że w Abisynji istnieją dotychczas znaczne siły zbrojne, zdolne prowadzić wojnę podjazdową, zakrojoną na szeroką skalę, i pragnące wykorzystać w tym celu nadchodzącą porę wielkich deszczów. Ośrodkiem oporu abisyńskiego pozostaje Gore.

Według komunikatów korespondenta „Daily Herald", partyzantka będzie prowadzona jednocześnie w 5 różnych punktach.

Głównym objektem wojskowych operacji abisyńskich będzie linja kolejowa Addis Abeba — Dżibuti, słabo broniona przez oddziały włoskie. Pozatem Abisyńczycy mają zamiar atakować w nocy pomniejsze garnizony włoskie w ważnych punktach strategicznych, jak naprzykład w Gondarze, Dessie i Harrarze. Również przewidziane są napady i na Addis Abebę.

Ras Imru, mianowany przez negusa na głównego dowódcę, ma dokonać większej operacji w kierunku Dessie i Gondaru, aby odciąć Włochów od ich bazy w Erytrei.

Wreszcie na zachodzie Abisynji organizować się ma liczna armja, która będzie miała za zadanie dokonać atak na Addis Abebę.

Abisyńczycy spodziewają się, że po bliskiem już nadejściu pory deszczowej Włosi nie potrafią szybko odbudowywać zniszczone mosty. Prócz tego deszcze tropikalne utrudnią nadzwyczaj akcję samolotów włoskich.

POLEMIKA PYTANIOWA

Czy istnieją warunki do konsolidacji narodu polskiego

„Gazeta Polska", ongiś pół-oficjalny organ grupy rządzącej w Polsce (dziś ten przywilej przeszedł na „Kurjer Poranny"), polemizuje z „Gońcem Warszawskim" (reprezentującym kierunek narodowo - radykalny) na temat najazdu na Myślenice, dokonanego przez A. Doboszyńskiego.

W polemice tej m. in. ciekawem jest to, iż „Gazeta Polska" stara się rozdzielić „obóz narodowy" na kilka grup. Z „Warszawskim Dziennikiem Narodowym" nie chce polemizować, jako reprezentującym grupę starszych panów, śmiertelnie obrażonych na Polskę za to, że nie otrzymali w niej władzy, gdy zaś do niej dochodzili — nie potrafili utrzymać. Natomiast z „Gońcem Warszawskim" chętnie polemizuje, nie szczędząc nawet komplementów.

Czytamy więc pod adresem czołowego publicysty z „Gońca Warszawskiego" p. „Polityka":

Gdy p. „Polityk", na tle sprawy myślenickiej i oświadczenia premjera Składkowskiego w Sejmie mówi ,że zmobilizowanie „wielkiego ruchu odrodzeniowego, zwróconego frontem ku przyszłości, a przekreślającego absurd walk przeszłościowych — to najważniejsze dziś zadania, dla tych wszystkich czynników, które ponoszą odpowiedzialność dziejową za losy Polski" — słowom tym szczerze i gorąco przyklaskujemy. Gdy mówi „to co dziś marnuje się w nieskoordynowanych wysiłkach, lub w bezpłodnych i niszczących nas walkach wewnętrznych, można jako zorganizowaną wolę narodu zaprząc bez zwłoki do celowej i planowej pracy dla narodu i państwa" — to są złote słowa

„Gorąco przyklaskuje"... „złote słowa"...

Dawno takich słów uznania nie czytało się na łamach „Gazety Polskiej" pod adresem prasy narodowej.

Na wstępie jednak polemiki, mówiąc o sprawie myślenickiej „Gazeta Polska" zarzuca „Gońcowi" chęć usprawiedliwienia Doboszyńskiego. A zdaniem jej są to fakty „tak rażąco sprzeczne z naczelnemi interesami zorganizowanego narodu, tak kategorycznie i bezwzględnie szkodliwe, że zarówno z istoty rzeczy, jak z pobudek wychowawczych i prewencyjnych nie wolno szukać dla nich usprawiedliwień, ani okoliczności łagodzących".

A na to „Goniec" odpowiada temi słowy:

„Gazeta Polska" — jeśli dobrze zrozumieliśmy — nie szuka więc umotywowania swego stanowiska w zasadzie bezwzględnego legalizmu, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe, ze względu na niedawne tradycje obozu, reprezentowanego przez to pismo. Z biegu myśli autora artykułu oraz z życiorysów jego przyjaciół politycznych możnaby wywnioskować, że w pewnych wypadkach byłby on skłonny użyczyć prawa szukania okoliczności łagodzących nawet dla czynów sprzecznych z obowiązującym porządkiem prawno-politycznym.

W tym wypadku jednak „Gazeta Polska potępia **bezwzględnie** czyn Doboszyńskiego nie dlatego, że naruszył te czy inne artykuły kodeksu karnego, ale dlatego, że był on „sprzeczny z naczelnemi interesami zorganizowanego narodu".

Tedy stwierdzając, iż kwestja karygodności czy niekarygodności czynu Doboszyńskiego stoi poza dyskusją i na ten temat sporu niema, a chodzi tylko o to, czy istnieją okoliczności łagodzące „Goniec" stwierdza, iż spór powinien się sprowadzić do odpowiedzi na pytanie:

— Czy istniejący dziś porządek polityczny jest zgodny z naczelnemi interesami zorganizowanego narodu?

W razie odpowiedzi pozytywnej, skłonni jesteśmy uznać bez zastrzeżeń tezę „Gazety Polskiej".

Oto jedna sprawa znajdująca się w ogniu dyskusji na tle „najazdu myślenickiego".

Poruszona została jednak i druga kwestja. Oto „Gazeta Polska" „gorąco przyklaskując" za „złote słowa" Gońca widzi niekonsekwencje w tem, że gdy Naczelny Wódz gen. Rydz-Śmigły w przemówieniu swem do legjonistów 24 maja wezwał do konsolidacji narodowej, a legjoniści „wykazali gotowość do wykonania Jego rozkazań" — „Goniec" oświetlał to „jako **słowa**, słowa, za któremi stoi **pustka**, lub chęć utrzymania się na posadach; jednem słowem starał się obniżyć walory tego wystąpienia".

W zakończeniu swego polemicznego artykułu „Gazeta Polska" rzuca pytanie:

A teraz — gdy p. „Polityk" ze swojej strony nawołuje do konsolidacji i skupienia się przy naczelnych zadaniach polityki polskiej — czy doprawdy sądzi, że jego wezwanie zabrzmi potężniej i może mieć znaczenie donioślejsze niż wystąpienie Naczelnego Wodza?

Prosimy o chwilę zastanowienia. Albowiem my niełatwo z obranej drogi ustępujemy — i ze swej strony apel Naczelnego Wodza wykonamy napewno.

Na odpowiedź „Goniec" nie kazał czekać długo. Ukazała się we wczorajszym wydaniu. I nadal na pytanie, odpowiedź brzmi pytaniami. Przypomina to pierwsze, lekkie uderzenie fechmistrzów, chcących się zorjentować, jaką taktykę zamierza stosować przeciwnik. Tedy „Polityk" w „Gońcu" zapytuje:

Jakto, więc publicysta „Gazety Polskiej" sądzi naprawdę, że ostatnie wystąpienie gen. Rydza - Śmigłego stworzyło warunki dla dokonania wielkiego dzieła moralnego i politycznego odrodzenia narodu i że tylko zła wola albo egoizmy opozycyjnych grup stoją dalej na przeszkodzie konsolidacji twórczych sił Polski?

W naszem przekonaniu, a sądzimy także w przekonaniu większości narodu sens polityczny (nie wojskowy), wystąpienia gen. Rydza - Śmigłego był inny. Gen. Rydz-Śmigły wezwał poprostu wszystkie czynniki polityczne do podporządkowania się obecnemu systemowi rządzenia, opartemu — jak wiadomo — na zasadzie ekskluzywności jednego obozu politycznego.

Ba, ale i „Gaezta Polska" może uczynić zarzut, iż tyle się pisze o karności, posłuchu, a jak co do czego dochodzi to obóz reprezentowany przez „Gońca" cofa się.

Nie — odpowiada energicznie „Polityk" — gdybyśmy mieli wiarę że system i ludzie rządzący dziś Polską mogą podołać wielkiemu zadaniu przebudowy moralnej, politycznej i gospodarczej Polski oraz potrafią zmobilizować w tym celu wszystkie twórcze siły narodu, nie wahalibyśmy się ani chwilę.

Niestety, wiary tej nie posiadamy. Przeciwnie, jesteśmy pewni, że dopóki trwać będzie obecny system, oparty na ekskluzywności jednego obozu, utrzymujący szkodliwy dualizm między państwem a narodem, system, pozbawiony wyraźnej myśli gospodarczo - społecznej i obarczony odpowiedzialnością za lata bezpłodnej walki z narodem, tak długo istnieć będzie najważniejsza przeszkoda na drodze do odrodzenia Polski.

I dalej, o innych przeszkodach i kto jest mocen usunąć te przeszkody:

„istnieją potężne przeszkody w postaci zarówno norm prawnych, jak i obyczajów politycznych i moralnych, jak wreszcie praktyki administracyjnej, uniemożliwiającej aktywizację szerokich mas i ich żywiołowy współudział w pracy dla państwa.

W czyjej mocy jest usunięcie tych przeszkód na drodze normalnej, nie zagrażającej spokojowi państwa?

Odpowiedź jest prosta: w mocy tych, którzy w swem ręku skupili wszystkie organy władzy państwowej: rząd, ustawodawstwo, wymiar sprawiedliwości.

A wreszcie na zakończenie, stwierdziwszy, iż obóz „Gazety Polskiej" nie wykonał rozkazu aby zasypać „rujnującą siły narodu przepaść między maszyną państwową a społeczeństwem" drogą „likwidacji szkodliwego monopolu władzy sanacyjnej" „Polityk" pisze:

Gdy ostrzegawcze sygnały historji brzmią coraz groźniej nie pomoże patos słów, wołających o wielką przemianę. W przełomowej chwili naród polski rozbity, stoi po dwu stronach barykady. Olbrzymia większość, reprezentująca ubezwładnione dziś, ale potężne zasoby energji domaga się likwidacji obecnego systemu, jako głównej przeszkody na drodze do aktywizacji mas i mobilizacji wszystkich sił narodu. Na to odpowiada mniejszość: systemu nie zlikwidujemy. Kto chce pracować dla państwa musi się podporządkować naszej woli i naszym metodom. Klina wbitego między państwo a naród nie wyjmiemy.

Prosimy o chwilę zastanowienia. Kto, w tej sytuacji ponosi odpowiedzialność za obecny zamęt i bezwład? W czyim ręku znajduje się klucz do zgodnego z interesem Polski rozwiązania sytuacji na drodze nie zagrażającej spokojowi i bezpieczeństwu państwa?

I oto odpowiedź na pytanie „Gazety Polskiej" zakończona znowu pytaniem, pytaniem," na które „Gazecie Polskiej" trudno będzie znaleźć odpowiedź. Bowiem odpowiedź może być daną nie w słowach, a w czynach, w pewnych decyzjach, które umożliwiłyby konsolidację narodu.

Ziemiaństwo zadeklarowało półtora miljona zł.

na Fundusz Obrony Narodowej

Pod przewodnictwem Adolfa dr. Bnińskiego odbyło się w Warszawie nadzwyczajne plenarne zebranie rady naczelnej organizacyj ziemiańskich, poświecone przeprowadzeniu uchwały o opodatkowaniu się wielkiej własności na rzecz FON.

Zorganizowane ziemiaństwo polskie uchwaliło jednogłośnie opodatkować się na FON w wysokości niemniej niż 10% zasadniczego podatku gruntowego. Zorganizowane ziemiaństwo skierowało równocześnie apel do wszystkich właścicieli majątków ziemskich, którzy do organizacyj ziemiańskich nie należą, aby opodatkowali się również na FON w tej samej wysokości.

Ponieważ 10% zasadniczego podatku gruntowego stanowi od większej własności ziemskiej (powyżej 150 ha) około 1.600 tys. zł. — kwotę tę uważać należy jako deklarację większej własności ziemskiej na FON

To zakrawa na skandal!

Amerykańska wycieczka nie może przybyć do Polski

Zapowiadana oddawna wycieczka Amerykan mieszkańców miasta Kościuszko (USA) nie przybędzie do Polski z niezwykłych powodów.

Okazuje się, że na statkach naszej państwowej linji okrętowej Gdynia—Ameryka, a mianowicie na s-m „Piłsudski" i s-m „Batory" nie ma wolnych miejsc już na dłuższy okres czasu.

Według wiadomości z kół Polonji amerykańskiej, b. wielu pasażerów—Polaków amerykańskich pragnących odwiedzić Polskę, agenci linij Gdynia—Ameryka musieli skierować na inne linje, chociaż pragnęli oni odbyć podróż na statkach polskich.

Pod adresem zarządu linji Gdynia—Ameryka skierować należałoby zapytanie, czy nie mogła zorganizować nadprogramowego rejsu np. s-s „Kościuszko" i dzięki temu umożliwić przyjazd tym wszystkim, którzy chcą Polskę odwiedzić, podróżując na polskim statku.

Cała Francja pod znakiem

sztandaru narodowego

Od kilku dni francuskie fabryki włókiennicze zarzucone są zamówieniami chorągwi narodowych. Związane z dniem 14 lipca, narodowem świętem Francji, konjunkturalne ożywienie produkcji w tej branży, przeszło w roku bieżącym wszelkie oczekiwania. Przeznaczone na dzień 14 lipca zapasy trójbarwnego materjału na chorągwie zostały wyczerpane już w połowie czerwca. Wytwórnie chorągiewek trójkolorowych pracują dniem i nocą. Co ciekawsze, że wiele urzędów gminnych przyjęło specjalny personel do szycia małych chorągiewek narodowych, któremi w dniu 14 lipca ozdobione będą frontony gmachów urzędowych.

Cała Francja skupia się coraz wyraźniej dokoła narodowego sztandaru, który po raz pierwszy załopotał dumnie nad głowami rozentuzjazmowanego tłumu w roku Wielkiej Rewolucji i epopeą napoleońską wyniesiony został do godności symbolu wolności narodów. Zwycięskie barwy opromienione nieśmiertelną sławą na polach Verdun, Marny, Szampanji załopoczą dumnie w dniu święta narodowego jako bojowe zawołanie Francji narodowej przeciwko czerwonemu sztandarowi międzynarodówki.

Zwrot w polityce Niemiec

WOBEC AUSTRJI?

W kołach politycznych Paryża krążą pogłoski, jakoby kanclerz Hitler miał złożyć jeszcze w bież. miesiącu oświadczenie dotyczące stosunku Rzeszy niemieckiej do Austrji.

Kanclerz Hitler ma zadeklarować, że rząd niemiecki nie będzie się wtrącał do spraw wewnętrznych Austrji, jak również nie będzie dążył do aneksji tego państwa.

Zmiana stanowiska Niemiec wobec kwestji austrjackiej dokonać się jakoby miała pod naciskiem Mussoliniego

„U nas na kopalni, to sami górale..."

„Przybysze" do Zagłębia w pieśniach ludu

Drukowaliśmy swego czasu pieśni ludowe z Zagłębia o życiu górników i o Sosnowcu. Dzisiaj przytaczamy kilka piosenek ludowych na temat „przybyszów", którzy licznie przybywali w poszukiwaniu zarobku. Pochodzą one mniejwięcej z połowy XIX wieku, kiedy to do Zagłębia poczęła napływać ludność ze wsi, osiedlając się w Dąbrowie, Będzinie i Sosnowcu. Pieśni te zbierał cierpliwie p. „Michałko" i posiada ich obecnie sporą ilość, spisanych w kilku grubych zeszytach. Z piosenek tych widać, iż walka z „przybyszami" zawsze była aktualna i... popularna.

Pierwsza piosenka jaką podaję to coś w rodzaju wyrzutu pod adresem rodziny Gęborków, osiadłej w Sielcu i Zagórzu na własnym gruncie, że sprzedają rolę innym.

Przyjechali do nas
Z pod Tatrów górole,
Zakupili i obsioli
Gęborkowe pole.
Gęborki, Gęborki
Cóżeście zrobili,
Żeście swoją ojcowiznę
Górolom puścili.
Ni macie już pola,
Ni domu Gęborki —
Nie jesteście gospodarze
ale komorniki.
Dawno wasze dziadki
Ziemi pilnowali,
A wy wnuki, a wy syny
Wyście ją sprzedali.
Cóż docie swym synom?
Cóż swym córkom docie?!
Już ich dobrze za chłopami
U nas nie wydacie.
Pójdą za służące,
Pójdą za górników,
Bo już między gospodarzy
Nie widać Gęborków.

Licznie rozrodzona patrycjuszówska rodzina Gęborków, dawniej posiadająca wiele ziemi w Sielcu i Zagórzu, dzisiaj prócz dwu jeszcze nic nie mają.

Zapewne ciekawi jesteście kto to tę ziemię wykupywał, budował na niej domy i z obywatelstwa tutejszego pysznił się jak paw. Mówi o tem następująca piosenka:

U nas na kopalni
To sami górole,
A w mieście w banhowie
To sami moskole.
Nasze żony, córki
Prosto sobie chodzą,
A przybłędy się wynoszą
Choć z chamów pochodzą. .
Przyjechoł se w krypciach
I w portkach parcianych.
A teraz se w meloniku
I jak pan ubrany..
Na brzuchu dywizka
I sygarek złoty,
Dla nas niema dobrych rzeczy
A jest dla hołoty.
My som swoi ludzie —
Dzieci gospodarzy,
Ale nom się jakoś teroz
Wcale nic nie darzy.
O Boże, o Boże
Czemu nas tak karzesz,
I góroli, i moskali
Pieniędzmi obdarzosz?
My tutejsi ludzie,
A tamte przybłędy,
Ledwo przyszli, a dom mają
I tu i tamtendy.
My chyba z torbami
Niedługo pójdziemy,
A tamtych z workami
Pieniędzy puścimy.
O weźcie się ludzie
Za wszystkich góroli,
Wygonimy ich z Sosnowca
A potem moskoli.
W swoim kraju swoi,
Dla nich też ich ziemia.
Niech przybłędy sobie idą —
Nitk tu ich nie trzyma.
Weźcie się za radła,
Weźcie za kłonice:
I góroli, i moskoli
Za lasy wygońcie.

Ale nie zawsze przecież przychodzili do Zagłębia „dorobkiewicze" co skupywali ziemię i budowali na nich kamienice: bywały wśród tych przybyszów i rodziny biedne, wysute z majątku przez rodzinę lub jakim nieszczęściem zmuszone do „emigracji" do „świętej Dąbrowy" jak mówiono wtedy o Zagłębiu.

O takiej rodzinie, która straciła mienie w pożarze, mamy następującą piosenkę:

Cztery koła, piąty wóz
Jakem babę swoją wiózł,
Jakem jechał tu do was,
Gdzie te rzodkie sosny, las:

A kto mieszka sobie tu,
Gdzie te dom koło domu?
A czyj to tu siedzi lud
I czyje te rzędy budź,

Tak pytaje pogorzelcy, a nasi odpowiadają im:

To my same swojoki,
To my sosnowicoki,
Tu jest nasza osada.
I tu wójt Dziedzic włada.

Nieszczęśliwi pogorzelcy pytają dalej:

A czy nas tu przyjmiecie,
A czy nas tu zechcecie?,
Bo myśmy się spolili
I my do was przybyli.

Na te pytanie dostaję odpowiedź przychylną:

Przyjmujemy was mili
Bo żeście się spolili,
Bo żeście pogorzelcki.
Jest u nas kąt szeroki,
Jeszcze się pomieścimy
I was chętnie przyjmiemy.

O Skalanach (mieszkańcy miasta Skały, handlujący mięsem na targach) taka piosenka krąży wśród ludzi:

Od Krakowa idzie droga
Prosta jakby strzelił,
Drogą jadą se skalanie
Ino wóz się bielił.
Jadą do nas skalańczyki,
wiozą świnie bite,
Napotkali na gościńcu
Z grzybami kobitę,
Kobitko! Kobitko!
Gdzie tu do Dąbrowy?
Gdzie tu jarmark? gdzie tu kaszarnia?
Pytają się wdowy.
A gdzie wy jedziecie,
A co wy wieziecie?
My na jarmark, ze świniami!
Gadają kobicie.
Ach, to wy skalanie,
Co mięso wozicie,
Jutro jarmark — i do targu
Napewno zdążycie,
Po ile słonina?
Po ile są schaby?
Za beziołka, za jednego
Dostaniesz go babo!
Za mięso go nie dam,
Ani poczęstunek —
Jeśli chcecie to mnie bierzcie,
Ale przez ożynek.

MICHAŁKO.

ZA CZTERY DNI...

W nadchodzący czwartek rozpoczyna się ciągnienie drugiej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej. Niewiele więc czasu pozostało na odnowienie losu, a przecież tylko posiadanie jego upoważnia do wzięcia udziału w ciągnieniu.

Trwać ono będzie dni cztery, nie licząc przerwy niedzielnej i zadecyduje, komu przypadną dziesięć tysięcy wygranych wartości miljon siedemset dwanaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt złotych. Wśród nich są wygrane: dwie po sto tysięcy złotych, tyleż po pięćdziesiąt tysięcy i dwadzieścia tysięcy, cztery dzienne wygrane po dwadzieścia pięć tysięcy każda, dziesięć po dziesięć tysięcy, piętnaście po pięć tysięcy złotych i tak dalej.

Możliwości są zatem duże, ale, naturalnie, tylko dla posiadaczy losów; ten kto zapomni o odnowieniu, sam będzie musiał sobie przypisać winę, że go szczęście ominęło, choć było tak blisko.

Śpieszmy więc zaraz jutro do kolektury i załatwmy tę sprawę, a może fortuna uśmiechnie się do nas.

Zatwierdzenie burmistrza i wiceburmistrza w Czeladzi

P. Brudnicki objął wczoraj urzędowanie

W dniu wczorajszym Starostwo będzińskie zatwierdziło wybór p. Brudnickiego na burmistrza m. Czeladzi oraz wybór p. Sadowskiego na wiceburmistrza.

O godz. 19-ej odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi, na którem odebrał przysięgę od pp. Brudnickiego i Sadowskiego p. wicestarosta Kurcz.

Po złożeniu przysięgi nowowybrany burmistrz p. Brudnicki został wprowadzony w urzędowanie, które objął z dn. wczorajszym.

W związku z pewnemi resortami pracy, wczoraj bawił w Czeladzi b. burmistrz — obecnie wiceprezydent m. Kielc, p. Doroboczyński, który informował nowego burmistrza.

W ten sposób wbrew pogłoskom i różnym przewidywaniom sprawa wyboru burmistrza m. Czeladzi została ostatecznie przesądzona.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

12 niedziela

Dziś Jana Gwalberta
Jutro Małgorzaty
Wschód słońca 3 m. 44.
Zachód „ 19 m. 52.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Poznali się w Monte Carlo".
PAŁACE: „Tarzan Zwycięzca".

× **OSOBISTE.** W dniu 11 bm. obchodził p. Józef Zarybnicki, prokurent firmy Zakł. Przem. Włók. „C.G. Schon" Sp. Akc. w Sosnowcu, rzadki w obecnych czasach jubileusz ćwierćwiecza pracy w tej firmie. W godzinach rannych w gabinecie jubilata zebrali się współpracownicy, składając mu w podniosłych i serdecznych słowach, życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra firmy i przemysłu polskiego.

P. Artur Szlajcher z Saturna uzyskał dyplom lekarza na Uniwersytecie Poznańskim.

× **PIĘKNY CZYN OFICERÓW REZERWY.** Jak się dowiadujemy, Zarząd Koła Związku Oficerów Rezerwy w Sosnowcu, doceniając wysokie znaczenie rozwoju szybownictwa, w kraju, przesłał na ręce Pana Starosty Powiatowego zł. 95, na budowę Szkoły Szybowcowej w Grodźcu.

Zapoczątkowany tak piękny czyn Zarządu Koła ZOR. należy podkreślić z wielkiem uznaniem. Piękna ta inicjatywa winna znaleźć oddźwięk w innych organizacjach, którym leży na sercu dobro lotnictwa polskiego.

× **SOSNOWIECKI OBWÓD MIEJSKI LOPP.** podaje do wiadomości, iż biuro Obwodu (Dom społeczny) udziela informacyj w sprawie zgłoszeń na jednoroczny bezpłatny ślusarsko-monterski kurs lotniczo-samochodowy w Warszawie. Termin składania podań do dnia 16 bm.

Stefan Jaracz

W SOSNOWCU

W czwartek dnia 16 bm. wystąpi w teatrze miejskim w Sosnowcu twórca i kierownik warszawskiego teatru Ateneum, największy artysta polski Stefan Jaracz w sztuce W. O. Somina pt. „ZAMACH". Partnerką Stefana Jaracza jest znakomita artystka i reżyserka Ateneum Stanisława Perzanowska. Zarówno niezwykle interesująca sztuka, jak również koncertowa gra artystów tworzą całość spektaklu, rzadko spotykanego na scenach stołecznych. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

× **NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI Z NAD MORZA.** W niektórych pismach codziennych, stołecznych i prowincjonalnych ukazały się wiadomości, że napływ letników i turystów nad morze jest tak wielki, że wszystkie wolne mieszkania zostały już całkowicie zajęte, i że wiele osób tuła się na wybrzeżu bez dachu nad głową.

Okazało się, że wiadomości te są mocno przesadzone. Wprawdzie napływ gości jest duży, zresztą tak, jak i w latach ubiegłych, jednak wszyscy bez żadnego trudu znajdują odpowiednie pomieszczenie.

Jak nas informują, np. w Orłowie koło Gdyni jest dużo wolnych mieszkań jedno i dwuosobowych, których cena zamyka się w granicach 6—10 zł. od osoby dziennie.

Rozsiewanie nieprawdziwych wiadomości o braku mieszkań nad morzem przynieść może szkodę właścicielom hoteli i pensjonatów, gdyż wiadomości te niejednego powstrzymały od wyjazdu nad morze.

Zatwierdzenie budżetu

SEJMIKU BĘDZIŃSKIEGO

W ub. piątek powrócili z Kielc do Będzina pp. inż. Czaplicki i sekr. Nawara, którzy bronili uchwalonego budżetu przez Radę Powiatową na r. 1936—1937 w dniu 8 kwietnia br.

Budżet zamyka się kwotą 1.180.778 zł. Rada wojewódzka w Kielcach budżet zatwierdziła z małemi poprawkami.

× **KURSY TOW. WOJSKOWO-TECHNICZNEGO.** Towarzystwo Wojskowo-Techniczne organizuje przy pomocy finansowej Funduszu Pracy jednoroczny ślusarsko—monterski kurs lotniczo-samochodowy w Warszawie. Kurs ten ma za zadanie teoretyczne i praktyczne specjalizowanie ślusarsko - monterskie w dziale lotniczym i samochodowym. Wykłady na kursie rozpoczną się w dniu 3 września 1936 r. Uczniowie kursu będą skoszarowani i otrzymają bezpłatnie mieszkanie, utrzymanie i umundurowanie. Opłata szkolna za cały kurs łącznie z zajęciami warsztatowemi wynosi zł. 120, przyczem opłatę tę pokryje za uczniów Fundusz Pracy, uczniowie zaś zwrócą Funduszowi Pracy po otrzymaniu płatnych posad.

Warunki przyjęcia: 1) wiek w granicach od 16 do 19 lat. 2) ukończenie Wydziału ślusarskiego, wzgl. ślusarsko mechanicznego Szkoły Rzemieślniczej Przemysłowej, i posiadanie świadectwa czeladniczego. 3) odpowiedni rozwój fizyczny. 4) bardzo dobra opinja moralna. 5) obywatelstwo polskie, 6) zdanie teoretycznego i praktycznego egzaminu sprawdzającego z zakresu Szkoły Rzemieślniczej. 7) zgoda rodziców, — wzgl. opiekunów. Ostateczny termin wysyłki podań o przyjęcia upływa w dniu 16 lipca rb. Bliższe szczegóły w Biurze Obwodu LOPP. w Dąbrowie Górniczej, Sienkiewicza 11 w godzinach od 17 do 19-ej

POD ŚWIATŁO

GODZINA ÓSMA

Opowiadają następującą anegdotę z wizytacji premjera Składkowskiego w jednem z miasteczek:

Generał Składkowski przyjechał punktualnie o godz. 8 do Magistratu. Ubrany był po cywilnemu. Po głośnem chrząkaniu i wołaniu wyszedł zaspany, bez kołnierzyka i marynarki z szczotką w ręku woźny.

— Czego to? — zapytał p. premjera.

— Czy zastałem p. burmistrza?

— Kogo?...

— Burmistrza.

— Szkoda, że nie wcześniej przyszedł.

— Kto?...

— No przecie nie ja, tylko pan. Burmistrz przychodza dopiero o jedynasty".

— To ja zaczekam...

— Tu nie ma gdzie czekac...

— Wobec tego pójdę na spacer, przyjdę o 11-ej.

— A idźta...

Po tym djalogu p. premier poszedł na spacer, a woźny począł czynić porządki. O godz. 11 pana burmistrza jeszcze nie było, ale woźny już w marynarce i urzędujący, z godnością oświadczył:

— Pana burmistrza ino co nie widać. Niech zaczekajom chwile.

Jakoż pan burmistrz przyszedł niedługo i woźny poszedł zameldować p. premjera.

— Panie burmistrzu! Jakiś przyjechał i od świtu nachodzi. Był na spacerze i tera czeka. Wpuścić?...

— Co za jeden?

— Ano „jakisi". Taki... z drogi, bo opylony mocno.

— Wpuścić.

Pan premjer wszedł, skłonił się uprzejmie i czeka. Pan burmistrz jak przystało na piastowany wysoki urząd przez chwilę nie zwracał uwagi na przybyłego, przejrzał kilka papierów, poczem odezwał się:

— W jakiej sprawie?

— Chciałem prosić o poświadczenie tożsamości.

— Co? świadectwo tożsamości? Pewno znowu jakiś podróżny ze świata. ma być dobrze w Polsce, gdy się włóczy pełno obieżyświatów. Dowód ja posiada?...

— Kto?...

— No nie ja przecież! on... wy... pan..

— Proszę bardzo...

I pan premjer podał swą legitymację. Burmistrz gdy zobaczył legitymację, zerwał się z krzesła, chciał coś mówić, ale pan premjer rzekł wręczając zapisany arkusik papieru:

— A tu pan ma do podpisu podanie o dymisję. Czekając, miałem czas je przygotować.

Wszystko jedno, czy anegdotka ta oparta jest na prawdziwym zdarzeniu, czy tylko wytworem fantazji. Wypowiada ona jednak z całą pewnością naknotę niejednego obywatela z wielu miasteczek i miast, aby takie zdarzenie istotnie miało miejsce. Bo, że takie sytuacje (bez zakończenia) miały często miejsce, z tą różnicą, iż zamiast p. premjera był zwykły obywatel, to nie ulega wątpliwości.

Dzisiaj prawdopodobnie już się zmieniło. „Honorowy budzik", jak nazwał jeden z dzienników stołecznych premjera uczynił swoje. To co wydawał się śmiesznem, o dziwo, w skutkach swych, czymi głębsze przemiany w społeczeństwie, aniżeli można było przypuszczać.

W Polsce, od chwili odzyskania wolności, dzień zajęć uległ nienormalnym przesunięciom w kierunku nocy. Przodowała w tem Warszawa. Późno zaczynano pracę, natomiast bawiono się długo i beztrosko w nocy. Przodowały w tem nieraz wysoko postawione osobistości. W Paryżu, Berlinie, Londynie, tylko w nielicznych lokalach zabawa długo się przeciąga. Dla tych, którzy nazajutrz nie muszą pracować. O godz. 12 na ulicach jest cicho. Rodowity pracowity paryżanin tylko przed świętem pozwala sobie na późniejszy powrót do domu. Normalnie, przed godziną 12, jest w łóżku. U nas było inaczej.

Podobno dzisiaj w Warszawie właściciele nocnych lokali poczynają już narzekać na pustki. Bowiem za przykładem urzędów państwowych poszły przedsiębiorstwa prywatne. „Ósma rano przy pracy" — poczyna obowiązywać, tedy nikt nie ma ochoty zażywać nocy. Jak trudno jednak się przyzwyczaić do godziny 8-ej, świadczy to, iż w Warszawie w godzinach rannych ogromnie wzmógł się ruch taksówek. To spóźnialscy pędzą do zajęcia w zdenerwowaniu co chwila spoglądając na zegarki. Największy ruch samochodowy w Warszawie obecnie jest rano.

Czy tylko w Warszawie tak się zmieniło?

Okazuje się, że nie. To samo obserwować można już i w Zagłębiu. Zapewne w innych miastach również.

Gdy w jednym z urzędów państwowych w Sosnowcu bawiła niedawno komisja, widziało się urzędniczki i urzędników, biegnących w całem tego słowa znaczeniu, do biura.

Oto co zrobiły nieprzyjemne wizyty o godz. 8 rano. „Honorowy budzik" okazał się dobrym budzikiem.

Tik

Nie obawiamy się pożarów

Wysoki poziom straży ogniowych w pow. Będzińskim

W ubiegłą niedzielę w Strzyżowicach odbyły się **strażackie zawody konkursowe straży pożarnych grupy III i IV.** W związku z temi zawodami obecnie podajemy wyniki odzwierciedlające wysiłki prac nad wyszkoleniem straży a ustalone przez sąd konkursowy w składzie pp.: **Nikodema Madli** z Czeladzi jako przewodniczącego, **Stanisława Frasunkiewicza** z Grodźca jako sekretarza i **Artura Zajdlera** z Sosnowca jako sędziego karnego:

a) w grupie trzeciej pierwsze miejsce zajęła **straż pożarna z Bobrownik**, osiągając 59 punktów ostatecznych, drugie miejsce przypadło straży pożarnej z Dobieszowic, która uzyskała 57 pkt;

b) w grupie czwartej pierwsze miejsce zajęła **straż pożarna ze Strzyżowic**, osiągając 78 punktów ostatecznych, drugie — straż z Rogoźnika uzyskując 42 pkt., trzecie — straż z Żychcic 25 pkt., czwarte — straż z Kamyc 23 pkt.

Wyżej wymienione punkty straże uzyskały za wykonanie przez każdą dziewięć różnych ćwiczeń i tak: musztry, sprawienie dwóch drabin przystawnych ciężkich, dolnego przęsła drabiny Szczerbowskiego, jako swobodnie stojącej, ułożenie linji wężowej poziomej z 4 odcinków węża tłocznego po 15 mtr. każdy z trójnikiem i łącznikami, sprawienie sikawki przenośnej ręcznej z 3-ma odcinkami węża tłocznego łącznie 45 mtr., sprawienie łańcucha wodnego przy udziale całej drużyny, przeprowadzenie ćwiczeń z częścią taboru o założeniu schematycznem oraz rozwiązanie zadania taktycznego na objektach w terenie, na które składa się: alarm drużyny, uruchomienie zaprzągniętego w parę koni wozu pogotowia, dojazdu na plac ćwiczeń, zdjęcie narzędzi, ich sprawienie w-g sytuacji i zadania na planie z założeniem zadania, odjazd drużyny do miejsc wyruszenia.

Na wykonanie ćwiczeń szkolnych (pierwszych ośmiu) przeznacza się 12 minut, zaś zadanie taktyczne musi być wykonane w jak najkrótszym czasie, przy prawidłowem rozstawieniu sprzętu gaśniczego, markowaniu skutecznego prądu wody i opanowaniu sytuacji pożarowej.

Dla zorjentowania podajemy najlepsze czasy uzyskane przez straże i tak: **Dobieszowice** — musztra 54.5 sek., drążkowa 6 sek., **Bobrowniki** — przystawne 4.8 sek. i sikawka 19 sek., **Rogoźnik** — bosaki 3 sek., **Kamyce** — linję wężową 28 sek., zadanie taktyczne 2 min. 22 sek., **Strzyżowice** — łańcuch 4.6 sek. i zbiorowe ćwiczenie 24 sek.

Gdy zważy się, że sprawienie sprzętu gaśniczego nietylko musi być sprawione szybko, lecz i dokładnie, przy najmniejszej ilości błędów, za które punkty karne odlicza się od dodatnich, wynika, że sprawność tych drużyn jest dobra, a zawody konkursowe postawione były na wysokim poziomie wyszkoleniowym, co bezwątpienia dodatnio odbije się na bezpieczeństwie życia i mienia współobywateli w razie pożaru jednostkowego czy klęski żywiołowej — masowego.

NIEDYSKRECJE

Sprostowanie p. Rubinlichta

na temat zawieszenia „zaszczytnego mandatu"

W związku z notatką o „nadużyciach w żydowskiej kasie bezprocentowej w Będzinie" otrzymaliśmy od p. Rubinlichta następujące sprostowanie:

Na podstawie odnośnych przepisów prasowych, uprzejmie proszę o umieszczenie w swem poczytnem piśmie następującego sprostowania:

W „Kurjerze Zachodnim" nr. 186 z dnia 10 bm. została wydrukowana notatka pod tytułem „Nadużycia w żydowskiej Kasie Bezprocentowej". Jakoby ja, jako prezes i p. Montag jako sekretarz zostali zawieszeni w czynnościach za nadużycia w związku z udzielaniem pożyczek.

Niniejszem komunikuję, że nieprawdą jest jakobym został zawieszony w czynnościach prezesa tej kasy. Zaszczytny ten mandat, jako prezes jednej z największych kas bezprocentowych żydowskich w Zagłębiu piastuje od szeregu lat po dzień dzisiejszy i z tejże racji jestem również członkiem zarządu Centrali Związku Kas Bezprocentowych Żydowskich w Warszawie.

Natomiast prawda jest, że płatnemu kierownikowi tej kasy p. Montagowi, została wymówiona posada z dniem 1 lipca rb., a nie jak to było podane, że został zawieszony.

Za umieszczenie powyższego sprostowania zgóry dziękuję.

Z poważaniem

L. Rubinlicht

Prezes żydowskiej Kasy Bezprocentowej w Będzinie.

W informacji naszej zaszła istotnie pewna nieścisłość. Należało napisać. „P. Rubinlicht jako prezes o ile jeszcze nie jest zawieszony powinien być zawieszony w swoich czynnościach".

Dlaczego p. Montagowi wymówiono posadę a nie zawieszono go, też niewiadomo.

Wogóle sprostowanie o tyle jest ciekawem, że nie porusza istotnej sprawy „nadużyć". Mówi o tem kogo „zawieszono" a kogo „nie zawieszono" a nie mówi o tem, kto popełnił nadużycia, a kto nie popełnił przestępstwa.

Widocznie zaszczytny mandat jest ważniejszą sprawą od nadużyć.

Uciekinierzy z miasta

I KONCERT ORKIESTRY „SOLVAY"

W nadchodzącą środę (godz. 20-ta) z podstudja w Sosnowcu red. K. Ćwierk wygłosi reportaż z kolonji letnich pt. „Uciekinierzy z miasta", a następnie orkiestra górnicza zakładów „Solvay" w Grodźcu pod dyr. p. Piotra Żółcińskiego wykona fantazję na tematy opery „Carmen" Bizeta i „Romanesca" Franciszka Zikoffa.

—xx—

O OBNIŻENIE OPŁATY REKLAMACYJNEJ. Związek Izb przemysłowo handlowych wystąpił do Ministerstwa skarbu z postulatem obniżenia opłaty stemplowej od reklamacyj kolejowych która ustalona jest na 5 zł. 50 gr. — Związek wyraża pogląd, że opłata ta jest zbyt wysoka w stosunku do kwot nadpłaconych przez klientów kolei skutkiem niesłusznego obliczenia należności za list przewozowy. Kwoty, o których zwrot klient reklamuje, nie przekraczają w większości wypadków kilkunastu złotych. Związek izb zaproponował zróżniczkowanie opłaty stemplowej w zależności od wysokości sum reklamowych

W sprawie 2000 emerytów górniczych

interwenjowała delegacja z Sosnowca w Warszawie

Jak już donosiliśmy, kilka dni temu wyjechała z Sosnowca delegacja z ramienia Ch.Z.Z., która interwenjowała w Ministerstwie opieki społecznej w sprawie **odpraw emerytów górniczych.**

W skład delegacji wchodzili: przedstawiciel Sosnowca **poseł Kaczkowski,** prezes zarządu głównego Ch. Z. Z. **poseł Urbański, oraz sekretarz ChZZ. J. Kowalik, Kawczyński, Kubik i Kura,** została ona przyjęta przez **wiceministra opieki społecznej Jastrzębskiego** i **radcę Modlińskiego,** którym przedstawiła ciężką sytuację emerytów prosząc o wypłatę pełnych odpraw na podstawie dawnych statutów Kas Brackich.

Wskutek zmiany statutu poszkodowanych jest **około 2 tysiące emerytów.**

Wiceminister Jastrzębski odniósł się przychylnie do prośby delegacji, nadmieniając pednakże, że b. emeryci otrzymają **po 20 zł. miesięcznie rent inwalidzkich.**

Podczas rozmowy z członkami delegacji **wiceminister Jastrzębski oświadczył, że Ministerstwo opieki społecznej** opracowywuje projekt zniżenia granicy **wieku emerytów,** potrzebnego do uzyskania **emerytury z 65 na 55 lat.**

W najbliższej przyszłości ukaże się zarządzenie Ministerstwa w tej sprawie.

W zakończeniu rozmowy delegaci prosili o dalsze zapomogi dla m. Sosnowca, celem zatrudnienia bezrobotnych.

Wiceminister Jastrzębski przyrzekł w miarę możności odnieść się przychylnie do tej prośby.

Dla licznej rzeszy
LUDZI PRACY...

Podobno różne rzeczy przynoszą ludziom nieszczęścia — jedni twierdzą, że nie należy zasiadać w 13 osób do stołu, inni na własnej skórze stwierdzili jakoby feralność poniedziałku, jeszcze inni nie zapalą od jednej zapałki trzeciego papierosa... Nie wiem, ile w tem prawdy, wiem natomiast z całą pewnością, że pecha przyciąga niezawodnie:

1) Spóźnianie się choćby o jedną minutę;

2) opuszczanie pracy o parę minut zawcześnie;

3) rozpoczynanie jakiegokolwiek interesu lub pracy, bez dokładnego przemyślenia i przygotowania;

4) zwalanie winy na innych;

5) złoszczenie się więcej, niż raz dziennie;

6) pobieranie wynagrodzenia wyższego, niż się należy, lub płacenie pracownikom mniej niż na to zasługują;

7) mówienie nieprawdy i nabieranie bliźnich;

8) lekceważenie osoby, z którą się ma do czynienia;

9) stałe śpieszenie się i burzenie w ten prosty sposób swojego spokoju wewnętrznego;

10) mówienie zadużo...

Poprostu nie do wiary, ile osób straciło sytuację życiową, pieniądze i przyjaciół, jedynie dlatego, że zgrzeszyło przeciw jednemu z powyższych przykazań...

M. G.

Nieuleczalna choroba
POWODEM USIŁOWANIA SAMOBÓJSTWA

W dniu 8 bm. w kamieniołomach przy ul. Suchej w Sosnowcu usiłował popełnić samobójstwo niejaki Jan Czechowski, lat 18, robotnik, zam. przy ul. Kamiennej 8 w Sosnowcu.

Czechowski od urodzenia cierpiał na nieuleczalną chorobę (epilepsję) która w ostatnich dniach przybrała specjalnie na sile.

Od dłuższego czasu zdradzał on silne zdenerwowanie, a w dniu 8 bm. bezpośrednio po ataku, skoczył do kamieniołomów z wysokości kilkunastu metrów, odnosząc ciężkie obrażenia ogólne oraz uszkodzenie kręgosłupa.

W stanie groźnym przewieziono nieszczęśliwego do szpitala.

—xx—

× **NA CO WOLNO POLOWAĆ W SIERPNIU.** Zgodnie z przepisami łowieckiemi, obowiązującemi na terenie całego kraju (prócz województwa śląskiego), w sierpniu wolno będzie polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym:

Sarny-kozły (w woj. poznańskiem i pomorskiem od 16, w pozostałych przez cały miesiąc), dziki, cietrzewie-koguty (od 16 sierpnia), cietrzewie-kury w woj. wileńskiem, nowogródzkiem, białostockiem, poleskiem i wołyńskiem (od 16 sierpnia), jarząbki (od 16 sierpnia) pardwy (od 16 sierpnia), słonki (od 16 sierpnia), bataljony, dzikie kaczory, dzikie kaczki-samice i młode, oraz inne ptactwo wodne i błotne, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie gołębie (od 16 sierpnia), drozdy (od 16 sierpnia), kwiczoły (od 16 sierpnia), paszkoty (od 16 sierpnia), ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok (od 16 sierpnia).

KURSY INSTRUKTORSKIE DLA KIEROWNIKÓW PRACY ZUCHOWEJ

W szkole instruktorów zuchowych w Brennie na Śląsku odbędą się następujące kursy dla kierowników pracy zuchowej w harcerstwie: od 17 do 30 bm. zuchowy kurs podharcmistrzowski dla kandydatów ze wszystkich chorągwi; od 2 do 15 sierpnia rb. kurs dla Polaków z zagranicy; od 16 do 28 sierpnia rb kurs dla cudzoziemców; od 16 do 28 sierpnia rb. kurs instruktorski I klasy; od 16 do 29 sierpnia kurs dla kobiet (wodzów, instruktorek i opiekunek gromad zuchowych męskich).

Ponadto w Brennie odbędzie się szereg kursów zuchowych, organizowanych przez poszczególne chorągwie harcerskie.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** Zarząd miejski podaje do wiadomości przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne w Sosnowcu zgłoszone w tygodniu 28 tj. za czas od 5—11 lipca 1936 r. Dur brzuszny 1, błonica 2, odra 5, gruźlica 11, jaglica 1.

× **13-LETNI CHŁOPIEC POD KOŁAMI WAGONU.** W dniu 9 bm. pomiędzy godz. 23 a 24 na hałdach kop. Renard przy ul. Zamkowej w Sosnowcu w czasie zbierania węgla został najechany przez wagonik załadowany kamieniami niejaki Kazimierz Falfus, lat 13, zam. w Sosnowcu przy ul. Wschodniej 4. Falfus doznał złamania prawej nogi poniżej kolana. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala.

Ujęcie „artysty-malarza" w Zakopanem
który sprzedawał falsyfikaty obrazów Kossaka w Zagłębiu

Jak już donosiliśmy na terenie Śląska i Zagłębia zostały sprzedane w znacznej ilości falsyfikaty obrazów **Kossaka, Matejki i in.**

Banda oszustów grasowała bezkarnie przez dłuższy czas, oszukując szereg wybitnych osobistości ze Śląska i Zagłębia i narażając ich przytem na poważne straty.

W Zagłębiu grasował niejaki **Jan Nowak.**

Był to elegancki młody człowiek, który potrafił wejść w najlepsze towarzystwa w Zagłębiu, podając się za zredukowanego urzędnika, a obecnie artystę - malarza i proponując przytem nabycie obrazów sławnych mistrzów polskich.

Szereg osób dało wiarę w autentyczność tych obrazów i nabyło je.

Mniej zamożnym Nowak sprzedawał falsyfikaty na długoterminowe raty.

Tylko dzięki przypadkowi banda fałszerzy została zlikwidowana.

Oto pewien przemysłowiec z Katowic po nabyciu obrazu Kossaka, nabrał podejrzenia, że jest on falsyfikatem i posłał go do znakomitego artysty, aby ten potwierdził jego autentyczność.

Naturalnie Wojciech Kossak zaprzeczył, jakoby był to obraz jego pracy.

Zawiadomione władze śledcze wszczęły dochodzenia, które zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Jednakże Nowak zdołał zbiec.

Rozesłane za nim listy gończe, doprowadziły do aresztowania go **w ub. piątek w Zakopanem.**

Nowak ukrywał się przez miesiąc.

W dniu wczorajszym został on pod silną **eskortą policji przewieziony do** Sosnowca, gdzie po przesłuchaniu w wydziale śledczym, został osadzony w więzieniu.

Wręczenie nagrody literackiej
Janowi Wiktorowi

W piątek na ratuszu krakowskim odbyło się uroczyste wręczenie tegorocznej nagrody literackiej Krakowa, wynoszącej 2000 zł., Janowi Wiktorowi, znanemu powieściopisarzowi. W uroczystości wzięli udział członkowie sądu, który przyznał nagrodę, z prez. Kaplickim na czele, grono dziennikarzy i literatów i inni.

Uroczystość odbyła się w gabinecie prezydenta Kaplickiego. Przed wręczeniem nagrody przemówił do Wiktora w serdecznych słowach prezydent Kaplicki, podkreślając, że nagrodę przyznano laureatowi, za **„Orkę na ugorze"**, poruszającą momenty społeczne wielkiej wagi.

Odpowiadając na przemówienie prezydenta p. Wiktor zaznaczył, że nagroda krakowska napawa go radością i dumą tem więcej, że w Krakowie przeżył radości, upadki i porywy.

Autor „Orki na ugorze" podniósł, że **Kraków pierwszy dał tytuł laureata za książkę o chłopie, jego doli i jego dążeniach.**

W związku z uroczystością nadesłano Janowi Wiktorowi liczne telegramy z całej Polski.

Żyd pobił konduktora tramwajowego
Skandaliczne zajście w Będzinie

W dniu wczorajszym, tramwajem zdążającym do Sosnowca jechał jakiś żyd.

Konduktor na ul. 3 Maja w Będzinie zwrócił mu uwagę, że przejechał oznaczoną na bilecie strefę, wobec czego zażądał dopłaty.

Wówczas żyd zerwał się z siedzenia i rzucił się na konduktora z pięściami.

W wyniku napaści konduktor tramwajowy **p. Morawiec został pobity.**

Powstało zamieszanie, podczas którego żyd usiłował zbiec.

Dzięki jednemu z pasażerów został on przytrzymany i oddany w ręce władz policyjnych.

Śledztwo, w tem niesłychanem zajściu, które wywołało oburzenie wśród pasażerów, prowadzi policja.

17 dzień strajku okupacyjnego w Zawierciu
Konferencja w Inspektoracie Pracy nie dała rezultatu

W dniu wczorajszym na skutek telefonicznego polecenia Min. opieki społecznej odbyła się w godzinach popołudniowych konferencja w Inspektoracie pracy w Zawierciu pod przewodnictwem insp. inż. **Opalskiego,** między przedstawicielami strajkujących robotników w fabryce szkła w Zawierciu, a dyrekcją fabryki.

Pragnąc zlikwidować strajk okupacyjny, który trwa już **16 dni,** przedstawiciele dyrekcji zaproponowali przesunięcie obniżki płac na **dzień 1 grudnia br.,** z tem zastrzeżeniem, że obniżka płacy dotyczyć będzie **tych robotników, którzy zarabiają więcej niż 5 zł. dziennie.**

Po konferencji obradował komitet strajkowy, a następnie odbyła się na placu fabryki **„masówka"** podczas której delegaci złożyli sprawozdanie z od bytej konferencji.

Robotnicy postanowili odrzucić propozycje dyrekcji i strajkować nadal.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Kara za przekroczenie dewizowe

Przed sądem okręgowym w Chorzowie odpowiadał w ub. piątek **Józef Bartocha z Będzina,** oskarżony o usiłowanie przemycenia z Polski do Niemiec pewnej kwoty pieniężnej wbrew przepisom dewizowym.

Sąd skazał Bartochę **na sześć miesięcy więzienia.**

Współoskarżony **Jan Zasuń z Będzina** nie stawił się na rozprawę, wobec czego sąd zarządził przymusowe doprowadzenie go do sądu.

PROGRAM RADJOWY

WESOŁA FALA WYBIERA SIĘ NA FESTYN

„Wesoła lwowska fala" opuściła mury Lwowa i wybrała się dnia 12.VII do Brzuchowic na „zabawę z kałatawką", mówiąc zaś innemi słowy — na festyn. Czego tam niema na tym podlwowskim festynie? Huśtawki, karuzele, strzelnica, dancing pod gołem niebem, a przedewszystkiem niefrasobliwy lwowski humor. Zespół „Wesołofalowców" zaprasza wszystkich radjosłuchaczy na tę zabawę, która urozmaicona będzie piosenkami oraz muzyką o motywach, zaczerpniętych z folkloru lwowskiego. Początek zabawy o godz. 21.00.

NIEDZIELA 12 LIPCA

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko". 8.03 „Gazetka rolnicza". 8.18 „Nowa ustawa o śląskiej Izbie rolniczej" pogadanka. 8.30 Muzyka wiejska (płyty). 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła NMP w Wielkich Piekarach na śląsku. 10.30 Koncert orkiestry mandolinistów „1920" z Chorzowa. 11.45 „Co słychać na Śląsku". 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. Wykonawcy: orkiestra kameralna i soliści. 14.30 Audycja dla wsi: słuchowisko pt. „Ojcowizna" w-g fragmentu z „Placówki" Bolesława Prusa (z okazji 50-lecia „Placówki") . 15.00 „Robotnicy Chorzowa" reportaż. 15.10 Koncert reklamowy. 16.30 Muzyka lekka (płyty). 16.30 Reportaż z życia. 17.00 Koncert solistów: Stanisław Szpinalski — fortepian, Jerzy Czaplicki — śpiew i Ignacy Rosenbaum—skrzypce. 18.00 Teatr wyobraźni u obcych (Szwecja): „Pozytywka" oryginalna komedja radjowa. 19.30 Koncert rozrywkowy z ogrodu rozgłośni krakowskiej w wyk. orkiestry, z udziałem Adama Mazanka (bas), Ireny Orskiej (śpiew), terceto wokalnego, oraz wesołe djalogi Antoniego Wasilewskiego i Zbigniewa Grotowskiego. 20.25 „Co czytać?" przegląd retrospektywny ostatniego 10-lecia naszej literatury pięknej omówi Jan Lorentowicz. 20.40 Przegląd polityczny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 „Wieczór wśród górali — suita Tadeusza Sygietyńskiego w wykonaniu małej orkiestry PR z udziałem chóru i solistów. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 Muzyka salonowa w wykonaniu kwartetu salonowego rozgłośni krakowskiej.

SPORT

Kronika sportowa

Dzisiaj, w niedzielę odbędą się na stadjonie STŚ. „Unja" w Sosnowcu następujące spotkania towarzyskie piłki nożnej:

O godz. 14.30 mecz juniorów „Czarni" (Sosnowiec) — „Unja".

o godz. 15.30 „Czarni" — „Unja" II;

o godz. 17.50 KS. „20" (Bogucice) — „Unja".

KS. 22 Mała Dąbrówka — Płomień

Dzisiaj na boisku SS. „Płomień" w Milowicach, o godz. 15-ej i 17-ej odbędą się rewanżowe zawody w piłkę nożną pomiędzy KS. 22 Mała Dąbrówka a SS. „Płomień"

KRONIKA ZAWIERCIA

Strajk okupacyjny
NA KOPALNI „ZACISZE"

W tych dniach wybuchł strajk okupacyjny robotników kopalni „Zacisze" w Ciągowicach pod Zawierciem, należącej do p. Jana Zawadzkiego.

Na 30 robotników 18 przystąpiło do strajku.

Jak się dowiadujemy, strajk wybuchł na tle zapowiedzianej redukcji 3-ch robotników.

Konferencja robotników z p. Zawadzkim nie dała pozytywnych rezultatów. Strajk trwa nadal.

—xx—

STELLA: Kapryśna Marjetta.
PROMIEŃ: Napad na Kongo.

KRONIKA OLKUSZA

Magistrat oddaje bezpłatnie
PLAC POD LOTNISKO

Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej w Olkuszu zapadła m. in. uchwała oddania na lotnisko jednego z placów pod Olkuszem (Parcze) o przestrzeni 3 ha. 411 mtr. kw. bezpłatnie.

„ORZEŁ" Powrót Frankensztejna.

× **POŻYCZKA TOWAROWA NA ROZBUDOWĘ WODOCIĄGÓW.** Rada miejska w Olkuszu uchwaliła zaciągnąć pożyczkę towarową w Funduszu Pracy w wysokości zł. 31.800 na rozbudowę wodociągów w mieście.

× **ŻNIWA.** W niektórych miejscowościach pow. Olkuskiego rozpoczęto żniwa. Urodzaje są ładne.

× **NOWE KÓŁKO ROLNICZE.** W dn. 10 bm. we wsi Otola, gm. Żarnowiec, powstało kółko rolnicze. Prezesem wybrano p. Piotra Krupę.

× **OKRADZENIE WĘDLINIARZA.** Wczorajszej nocy nieznani sprawcy skradli z warsztatu Wacława Koćwiny w cementowni „Ogrodzieniec" kiełbas i szynek na ogólną sumę 300 zł.

× **FALA POŻARÓW OD PIORUNÓW.** W nocy na 10 bm. wskutek uderzenia pioruna podczas burzy spłonęły: stodoła i piwnica Franciszka Kowalczyka w Szycach, gm. Kidów, stodoła i stajnia Wincentego Kowalczyka w Siedliszowicach i dom Jana Szoty w Kidowie.

Żydzi uprowadzili Polaka?
Tajemnicze zaginięcie mieszkańca Podlesia pod Olkuszem

Na posterunku w Olkuszu zameldowała Marja Piętowa z Podlesia pod Olkuszem o ciekawym wypadku uprowadzenia jej brata 28-letniego Fr. Króla przez żydów.

Fr. Król dłuższy czas pracował u handlarza zbożem w Olkuszu, Glükśmana.

Przed dwoma miesiącami Król gdzieś znikł.

Indagowani chlebodawcy nie chcą podać miejsca obecnego pobytu Króla.

Policja Olkuska robi dochodzenia w tej sprawie.

Należy dodać, że Piętowa o zaginięciu brata meldowała niedawno również i w urzędzie śledczym w Sosnowcu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dziś otwarte zostaną VI Targi Kalwaryjskie

Pod hasłem: tylko zorganizowane warsztaty pracy mogą przezwyciężyć kryzys i dostosować produkcję do obecnej sytuacji finansowej — otwarte zostają w dniu dzisiejszym VI targi w Kalwarji.

Reprezentowane są na nich liczne działy przemysłu ludowego drobnego chałupniczego. Stoisk dla wystawców innych branż dyrekcja Targów nie przydzieliła, gdyż zakres Targów nie miałby się z założeniem statutowem.

Eksponaty z powiatów: Wadowickiego, Nowotarskiego, Myślenickiego i Żywieckiego rozmieszczone będą w 4 objektach. Najsilniej reprezentowany będzie dział meblowy, gdyż przeszło 150 urządzeń wnętrz będzie wystawionych na tegorocznych Targach.

Poraz pierwszy poczynione są próby dostosowania materjałów krajowych do wyrobu mebli luksusowych, które znajdą popyt wśród miłośników rodzimego piękna.

Dotychczasowy traktat handlowy z Francją
przedłużony do dnia 25 bm.

Między rządem polskim i francuskim osiągnięte zostało tymczasowe porozumienie, na podstawie którego wygasły w dniu 10 bm. układ handlowy polsko-francuski został przedłużony do 25 lipca rb.

W ciągu tych dwóch tygodni zawarty zostanie prowizoryczny układ regulujący zasadnicze sprawy, jak kwestje kontyngentów, stawek celnych, spraw dewizowych, obsługi długów Polski we Francji itp.

Dalsze rokowania o pełny traktat handlowy między Polską a Francją zostaną podjęte w październiku w Paryżu.

Kronika gospodarcza

DECENTRALIZACJA IMPORTU. Według informacji ze sfer importerów, zaczyna ostatnio przeważać w kołach miarodajnych opinja o konieczności decentralizacji techniki reglamentacyjnej. Część dotychczasowych czynności centralnej komisji przywozowej miałaby być przekazana poszczególnym Izbom przemysłowo-handlowym, które posiadają bardziej bezpośredni kontakt ze sferami gospodarczemi swego okręgu.

WZROST POPYTU NA POLSKIE TOWARY WŁÓKIENNICZE NA WĘGRZECH. Podpisanie układu kontyngentowego polsko-węgierskiego spowodowało zwiększenie na rynku węgierskim zainteresowania możliwościami importu z Polski (w ramach obrotu kompensacyjnego), wyrobów włókienniczych w szczególności tkanin bawełnianych, wełnianych pluszy meblowych oraz stożków kapeluszowych wełnianych. Pozostaje to w związku m. in. z kwestją wyczerpania na Węgrzech kontyngentów importowych z innych krajów oraz trudnościami w obrotach z krajami, z któremi Węgry nie posiadają uregulowanych stosunków płatniczych.

Córka burmistrza
NA LICYTACJI

Miasto Burry-Mountains, Stanu Alabama w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wpadło wskutek kryzysu w bardzo duże długi. Rosły one z dnia na dzień tak, że tamtejszy burmistrz stwierdził wkońcu, że miasto, powierzone jego pieczy, znajduje się nad brzegiem przepaści.

Od czego jednak amerykański punkt widzenia na życie codzienne? Z miejsca powziął postanowienie. Naturalnie raczej ono, jak przeważnie w Ameryce w podobnych wypadkach — mówiąc łagodnie dużą ekscentrycznością. W mieście i okolicy rozwieszono zawiadomienia, powtórzone przez prasę i raz radjo, że odbędzie się licytacyjna sprzedaż... córki burmistrza, a uzyskana suma zostanie przeznaczona na pokrycie długów.

Ponieważ córka burmistrza była piękną, młodą dziewczyną, licytacja dała doskonały rezultat. Miejscowy bankier, ofiarował za burmistrzównę 75.000 dolarów i... ożenił się z nią, ratując w ten sposób miasto od ruiny.

Straż pożarna
W ROLI PODPALACZA

Straż pożarna w Lipsku miała okazję przeprowadzenia bardzo ciekawych doświadczeń praktycznych w skali rzeczywistego wielkiego pożaru. W związku z realizacją planu regulacji miasta zaszła potrzeba zburzenia ogromnego bloku domów mieszkalnych. Ponieważ domy te były bardzo zrujnowane i zapluskwione, miejski urząd higjeny wystąpił z wnioskiem spalenie całego bloku.

Czynność tę powierzono straży ogniowej, która przedsięwzięła wszelkie potrzebne ostrożności, aby pożar nie rozszerzył się poza nakreślone granice. Niezwykłą tę okazję straż wykorzystała, by poczynić niezmiernie cie kawe obserwacje nad zachowaniem się w ogniu różnych materjałów i konstrukcyj budowlanych oraz, by wypróbować skuteczność rozmaitych farb ogniochronnych w warunkach wielkiego pożaru.

Z całej Polski

POŻAR NA STATKU HOLENDERSKIM

Przed kilku dniami wypłynął z portu gdańskiego statek holenderski „Resnova" z ładunkiem mąki. Na wysokości półwyspu Hel na statku zauważono ogień, naskutek czego statek zawrócił do Gdańska, gdzie go częściowo rozładowano i ogień stłumiono.

15 NOWYCH SZKÓŁ UZYSKA POW. DZIŚNIEŃSKI

Fundusz państwowy im. Marsz. Piłsudskiego przyznał na budowę szkół powszechnych na terenie pow. dziśnieńskiego 110.000 zł. W związku z przyznaniem tej dotacji władze samorządowe przystąpią w bież. roku do budowy 15 szkół powszechnych na terenie tego powiatu, przeznaczając od siebie dodatkowo kwotę 250.000 zł.

OŚRODEK TRANSFUZJI KRWI PRZY ŁÓDZKIM P.C.K.

Polski Czerwony Krzyż w Łodzi uruchomił przy stacji wypadkowej ośrodek transfuzji krwi, którego zadaniem jest dostarczanie w razie potrzeby zarówno krwiodawców, jak i zespołów, do wykonania transfuzji krwi. Odbywa się już rejestracja osób, które gotowe są oddać swoją krew dla chorych wymagających transfuzji. Przyjęci w poczet krwiodawców otrzymują specjalne legitymacje z fotografją, w których notowane będą wszelkie dane dotyczące ich stanu zdrowia.

LEKARZ - ŻYD ARESZTOWANY POD ZARZUTEM DZIAŁALNOŚCI KOMUNISTYCZNEJ

Władze policyjne aresztowały na polecenie prokuratora sądu okr. w Stanisławowie młodego lekarza Edwarda Frieda, który podejrzany jest o działalność komunistyczną.

GWAŁTOWNA BURZA NISZCZY ZBIORY

Nad powiatem sokołowskim przeszła gwałtowna burza z ulewą i gradem. Skutkiem gradu zniszczone zostały zasiewy w 80 proc., zwłaszcza we wsiach Krynicy, Wyszomirze i Kowiesach.

TRĄBA POWIETRZNA W ŁODZI

Niezwykłe zjawisko zaobserwowano w bieżącym tygodniu na jednej z targowic w Łodzi. — Mianowicie nastąpiła t. zw. trąba powietrzna, która zerwała 3 stragany i uniosła na wysokość 2-ch pięter. Stragany spadły na pobliską ulicę w odległości 50 mtr. od miejsca wypadku.

ODKRYCIE ŹRÓDEŁ LECZNICZYCH POD WARSZAWĄ

W Milanówku, tuż pod Warszawą odkryto podobno kilka źródeł wód leczniczych. Odkrycie wywołało tem większą sensację, że skład chemiczny odkrytych źródeł jest bardzo różny. Mają tam być wody o dużej zawartości krzemu, żelaza, borowiny, siarki.

ZGON 103-letniej STARUSZKI

W Lidzie zmarła najstarsza mieszkanka tego miasta, licząca 103 lata. Przed tygodniem staruszka była jeszcze zupełnie zdrowa i cieszyła się pełnią władz umysłowych.

EPIDEMJA ODRY W POZNANIU

W Poznaniu szerzy się epidemja odry od kilku dni. Władze przedsięwzięły odpowiednie środki.

POBICIE NAUCZYCIELA

Małżonkowie Michał i Marta Wojciechowscy w Ruchocinku pow. gnieźnieńskiego „obrażeni" za złe świadectwo syna na kierownika tamt. szkoły p. Kuśmierskiego, zbili go krwawo pogrzebaczami. Rannym nauczycielem zaopiekował się lekarz. Krewkich rodziców osadzono w areszcie.

ZBRODNICZY OJCIEC

Do więzienia w Bydgoszczy przewieziono niejakiego Andrzejewskiego, murarza, zamieszkałego w Kcyni. Andrzejewski podczas nieobecności swej żony udusił swoje 2-miesięczne dziecko, poczem połamał mu ręce i nogi. Ponieważ przed kilku laty w tajemniczych okolicznościach zmarło również dwoje dzieci Andrzejewskiego, to też po wykryciu nowej zbrodni dokonanej przez potwornego ojcobójcę władze sądowe zarządziły ekshumację poprzednio pochowanych dzieci.

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH

We wsi Antoniówka w pow. łaskim wybuchł pożar w zagrodzie Józefa Strzelczyka. Ogień rozszerzał się bardzo szybko i objął wkrótce sąsiednie trzy zagrody. Przybyła na ratunek straż pożarna zdołała żywioł opanować. Podczas akcji ratunkowej 3 kobiety: Pelagia i Marja Adamczewskie i Weronika Jarochowa, chcąc ratować mienie, skoczyły do płonącego domu. W tej chwili zawalił się strop i płonące belki pogrzebały wszystkie trzy kobiety, które znalazły śmierć w płomieniach. Straty, wyrządzone pożarem, obliczają na kilkanaście tysięcy złotych.

OFIARY

Zł. 10 (dziesięć) na kolonje letnie zamiast kwiatów na grób śp. Wiktora Gosiewskiego składa Marja Strzałkowska.

Zł. 50 (pięćdziesiąt) na Fundusz Obrony Narodowej składa Biuro Techniczne Inż. Witold Malinowski.

Nr. 9
Rok I

DOM I OGROD

wychodzi co drugi czwartek
pod redakcją Pani Ewy

Najlepszy towarzysz wakacyjny

Co czytać na letnisku?

O towarzysza na wakacjach wprawdzie nie jest trudno, bo nigdzie nie zawiera się znajomości łatwiej, jak na plaży, w pensjonacie czy na wycieczce. Nie zawsze jednak towarzysz taki jest „najlepszym", a często — niestety! nowa znajomość bywa powodem rozczarowania, kłopotu lub nawet wręcz żałuje się, że doszła do skutku.

Natomiast niezawodnym towarzyszem wszystkich naszych dni, wszelkich nastrojów i okoliczności, jest dobra książka i dobre pismo. Wiem, że zdanie moje spotka się z gorącym sprzeciwem wielu Czytelniczek: wakacje są przecie poto, aby wypoczywać, aby zupełnie oderwać się i zapomnieć o naszych codziennych sprawach! A zresztą — nie każdy spędza lato w uzdrowisku, gdzie można korzystać z wypożyczalni, trudno zaś wozić ze sobą na głuchą wieś całą podręczną biblioteczkę!

Otóż, proszę Pań, właśnie jeżeli chcemy naprawdę zapomnieć o rzeczywistości, którą pozostawiłyśmy w murach miasta i która nieodzownie czeka na nas z końcem wakacji, to właśnie pełnię zapomnienia da nam dobra książka.

Czy będzie wypoczynkiem samotne rozpamiętywanie wszelkich trosk i zmartwień, albo, jakże jałowe i przykre niejednokrotnie! rozmówki ze współletniczkami o innych letniczkach, lub znów omawianie czarnych stron życia?

A biblioteki też wozić nie trzeba. Wystarczy kilka numerów pism, najlepiej kobiecych, kupionych na wyjezdnem i włączonych do rachunku wydatków wakacyjnych.

Pism takich, naprawdę dobrych, mamy sporo. Wystarczy wymienić tak popularny Bluszcz, Kobietę w świecie i w domu, Praktyczną Panią, Kobietę Współczesną. Czytelniczki znajdą tam do wyboru rozmaite działy: lekką nowelę, poważny artykuł, rady praktyczne, rozrywki umysłowe, robótki, kuchnię. Można z tych kart dowiedzieć się jak żyją i pracują inne kobiety, można porównać z własnem życiem, czasem się czegoś nauczyć, obmyśleć ulepszenie, lub pocieszyć, że nietylko wyłącznie nam coś się nie udaje i nie wiedzie. Egoistyczna radość wprawdzie, ale... radość!

Lektura taka ma też tą dobrą stronę, że nie nuży: jest krótka, łatwo można ją przerwać w każdej chwili, a treść jest podana w takiej formie, że nie wymaga wysiłku myślowego, aby ją szybko można było przyswoić i utrwalić w pamięci.

A przytem — jakże łatwo zabrać ze sobą cieniutki i lekki numer pisma do lasu, czy na spacer; to nie książka, o której zawsze latem się mówi, że nie warto jej „dźwigać" ze sobą. Pozatem, wieś jest nieprawdopodobnie spragniona drukowanego słowa: jaką radością będzie pozostawiony numer dobrego pisma, które można przeczytać na zebraniu gospodyń, albo w świetlicy młodzieży w upalne, niedzielne popołudnie! Dobrej książki wyzbyć się przecie trudniej, a złej, o! złej niech Pani na wsi nie zostawiają. Nie tylko ze względu na wiejskich czytelników, ale też dlatego, że opinja ich o Pani zostanie na zawsze ustalona w sensie wybitnie ujemnym. A to nie jest miły wynik wakacji...

Zresztą, dla siebie też nie warto zabierać złej książki. Czytamy ją albo z nudą, albo „z zapartym oddechem", denerwując się, zapominając o jedzeniu i zarywając nocy. Ani jedno, ani drugie nie należy do dobrego planu urlopowego.

Jeżeli koniecznie ma być książka, to tylko jedna: „Podbój szczęścia" Russella. Nie powieść i nie rozważania filozoficzne, ale okno na świat, pełen słońca i pogody, świat nowy i przedziwnie odmienny przez pryzmat tej książki. Czyta się ją łatwo i prosto i w każdem niemal miejscu, wracając kilkakrotnie do tych samych prostych a mądrych ustępów, znajdując w nich nankę o rzeczach tak codziennych i niezauważanych, a tak nieskończenie ważnych. Cudowna, orzeźwiająca lektura na całe wakacje. Warto nietylko ją zabrać ze sobą, ale nabyć na własność.

Pani Ewa.

Ogród na nowinie

Przygotowanie ziemi leśnej pod uprawy

Tak rozpowszechnione obecnie osadnictwo na parcelach podmiejskich, stawia często właścicieli działek wobec zagadnienia — jak założyć ogród na terenie świeżo wziętym w uprawę? Jeżeli przestrzeń upatrzona była dotychczas polem ornem, kwestja przedstawia się zupełnie prosto i odrazu można przystąpić do wytyczania planu. Gorzej jest, skoro parcelę porasta las, a ziemia jest ubogim piaseczkiem, co najczęściej przecież się zdarza w naszych warunkach.

Wówczas robotę rozpoczynamy od karczunku lasu, przynajmniej na obszarze, wyznaczonym pod sad i warzywnik, pozostawiając drzewa nietknięte na terenie przyszłego ogrodu ozdobnego, gdzie lepiej oszczędzać stary drzewostan.

Po karczunku trzeba ziemię odpowiednio zasilić i uprawić, aby mogła w przyszłości żywić zasadzone w niej drzewa i krzewy owocowe. Najlepsze rezultaty da obsiew łubinem żółtym, pod który zaprawiono role superfosfatem i solą potasową. Z końcem lata kwitnący łubin należy przyorać i w jesieni wytyczać miejsca pod drzewka.

Ponieważ ziemia, nawet po zaprawieniu dołów, mimo wszystko będzie niezbyt urodzajna, więc drzewa nie rozrosną się w niej nadmiernie; dlatego też odstępy między drzewami można w terenie piaszczystym dawać mniejsze, niż w innych glebach. Dla piennych jabłoni, grusz i czereśni wystarczą na piasku odstępy ośmiometrowe.

Do zaprawy dołów i do nawożenia przyszłego warzywnika trzeba używać nawozów najbardziej rozłożonych, szybko przydatnych do użytku przez korzenie roślin. Na piaski najlepszy jest obornik, czyli nawóz spod krów, pozatem wszelkie komposty, zmiotki z ulic błoto z czyszczenia rowów, śmiecie domowe dobrze przegniłe i odpadki z kuchni. Można więc te nawozy zbierać już teraz, aby mieć dostateczną ilość w zapasie przy nawożeniu w jesieni lub na wiosnę.

Ogrodnik.—

Pani robi robótki

Wakacyjny odpoczynek można sobie pożytecznie umilić łatwą robótką ręczną. Nie trzeba do tego zabierać ani specjalnych deseni, ani wymyślnych jedwabi czy wełny. Nawet materjał, na którym robota będzie wykonana, nabyty być może na najbardziej zapadłej wsi.

Wystarczy kupić u gospodyni kawałek samodziałowego płótna lnianego i wykroić podług nitki jedną większą serwetkę i sześć mniejszych. Kształt może być kwadratowy lub prostokątny. Brzegi wykończyć szerokim obrębem z wyciąganą mereżką, albo — o wiele łatwiej — równiutko przeszyć łańcuszkowym ściegiem nitką DMC Nr. 25 w barwie czarnej lub czerwonej. Można wreszcie obdziergać igłą lub zrobić szydełkiem koroneczkę z nici nieco grubszych w Nr. 12 lub Nr. 8, tej samej marki DMC.

A sam deseń? Motyw weźmiemy z kart, które przecież każda Pani zabiera niewątpliwie ze sobą na wieś. Nieco powiększony rysunek kara, trefle, piki i kiera umieszczamy na środku małych serwetek; na dużej można fantazyjnie rzucić całe karty, oczywiście tylko asy, kontury wyszywając czarną nitką ściegiem za igłą, a rysunek karty wypełniając ściśle łańcuszkiem.

Robota niemęcząca, prosta i miła, można ją wykonać na leżaku i w lesie, bo nie boi się słońca ani zbrudzenia. W rezultacie — niepostrzeżenie „zrobi się" barwny komplecik do czarnej kawy, czy do herbaty, którą podaje się w czasie gry namiętnym bridge'istom: będzie to pomysłowe pendant do kart i do „zielonego stolika.

Koperek na zimę

W lipcu czas wysiać koperek, który chcemy zakonserwować na zimę. Zwolnioną po innych warzywach grządkę, należy oczyścić starannie z chwastów, przekopać i równo ugrabić, potem rzutem wysiać koper i przytrakować całą powierzchnię, czyli przykryć nasienie ziemią przez lekkie uderzanie raz przy razie grabiami. W razie suszy — podlać zasiew przez sitko konewki.

Młody koperek z tego siewu jest najlepszy do solenia na zimę. Całe roślinki po odcięciu korzeni, układa się w słoju, przesypując warstwami soli i mocno ubija. Słój należy zawiązać pergaminem i postawić w zimnem miejscu. W zimie zielony koperek ze słoja, wypłukany dobrze w wodzie, może służyć na sos lub do przybierania półmisków i kanapek.

Wakacje „na raty"

Detur ułatwia każdemu wyjazd

Raty są już wprawdzie modne od szeregu lat, ale dopiero od niedawna można korzystać z urlopów na kredyt. Znakomite to udogodnienie wprowadza obecnie w życie Detur, organizacja powołana przez Instytut Oświaty Pracowniczej przy poparciu Funduszu Pracy i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Akcja jego przedstawia się następująco:

Detur skontraktował cały szereg pensjonatów w letniskach oraz dworów wiejskich, a skierowując do nich swoich klientów, opłaca za nich zgóry część należności kosztów pobytu. Zaciągnięty przez letnika dług, zwrócony może być ratami w ciągu czterech — pięciu miesięcy.

Wakacje „na raty" są dobrodziejstwem tem większem, że korzystać z nich mogą zarówno urzędnicy państwowi jak i prywatni, wolne zawody, a nawet rodziny osób pracujących zarobkowo.

Dla otrzymania kredytu należy przedstawić pismo gwarancyjne i weksel in blanco na skredytowaną sumę, żyrowany przez dwie osoby. Zaciągnięty dług może sięgać wysokości trzech piątych sumy całkowitego kosztu pobytu.

Detur ułatwia również i kredytuje w połowie ceny udziału wyjazdu zagranicę. Adres Deturu. Warszawa, Marszałkowska 129.

„GŁUPI, KTO SMUTKI PROWIANTUJE, MIAST JE GŁODEM MORZYC ABY CZEMPRĘDZEJ WYZDYCHAŁY.

Pan Zagłoba

Sałata w lecie

Z nadejściem letnich upałów co raz trudniej o młodą, kruchą sałatę: w gorące dni główki, zamiast się zwijać bardzo prędko wystrzelają w łodygi nasienne, listki stają się gorzkie i niesmaczne i nie nadają się do jedzenia.

Aby zapobiec brakowi sałaty do użytku kuchennego trzeba siewy tego warzywa powtarzać w krótkich odstępach czasu, co dziesięć dni lub co dwa tygodnie i obsiewać niewielkie grządki, z których zbiór wystarczy na parę razy. Wówczas nie będzie w ogrodzie sałaty „starej", strzelającej w nasienie. Miejsce pod letnią uprawę sałaty nie powinno być nadmiernie słoneczne, lepiej jeżeli grządka jest wśród młodych drzew dających lekki półcień. Dostateczne podlewanie, zawsze tylko przez sitko konewki, zapewnia kruchość listków sałaty.

Nawet nasienną sałatę można jeszcze wykorzystać w kuchni. Grubsze łodygi kwiatowe, obrane ze skórki i pokrojone na parocentymetrowe kawałki, dobrze dają się zakisić, podobnie jak młode ogórki i tak jak one — stanowią smaczny dodatek do mięs.

Pozatem można obrane łodyżki gotować w dwóch wodach, odlewając pierwszą po zagotowaniu, i podawać jako jarzynkę, z masłem i sucharkami z bułeczki.

Upały w mieście

Nie wszyscy są w tem szczęśliwem położeniu, że upalne dni letnie mogą spędzić na plaży morskiej, w górach lub bodaj nad brzegiem rzeki. Wiele osób pozostaje w mieście, gdzie gorąco tak dotkliwie daje się we znaki. Trzeba przed niem w miarę możności zabezpieczyć mieszkanie, aby pobyt w pokoju i sen nocny dawały prawdziwy wypoczynek.

A więc przedewszystkiem wietrzenie jak najwięcej szeroko otwartych okien, przewiewu, nawet przeciągu, ale tylko w godzinach wieczornych i najwcześniejszym rankiem. Szczególnie o świcie powietrze ochładza się znacznie i wówczas otwarte okna najlepiej oziębiają mieszkanie. Oczywiście — dobrze jest, jeżeli wogóle przez całą noc można je pozostawić niezamknięte.

Kiedy ranne słońce zaczyna przygrzewać, należy zapuścić rolety, zacieniować wnętrze mieszkania przed jego operacją dopóty, aż promienie przesuną się w inną stronę i przestaną bezpośrednio zaglądać przez okna.

Pozatem dobrze działa na obniżenie temperatury woda. Ustawiona w pokoju miednica z wodą, rozwieszone mokre prześcieradło — oto doskonałe domowe sposoby ochłodzenia mieszkania. Można do tego celu użyć też lodu kupionego w dużej bryle. Ułożony w całości w ładnej wazie, wygląda estetycznie, a topiąc się powoli, pochłania dużo ciepła.

W ogrodzie—rady na czasie

W ogrodzie warzywnym, w równych odstępach czasu należy wysiewać koper, sałatę, rzodkiewkę i szpinak, aby mieć ciągle zbiory młodych jarzynek. Lepiej obsiewać małe przestrzenie, np. po pół grządki, ale często siewy powtarzać. Latem bowiem rośliny bujają szybko i wystrzelają w nasienie, a więc łatwo i prędko przestają być zdatne do użytku.

Podlewanie ogródka

Podlewać zasadniczo trzeba zawsze przez konewkę z sitkiem. Racjonalna konewka ma sitko tak wygięte, że znajduje się ono w położeniu prawie poziomem, zwrócone ku górze. Wówczas woda wytryska z niego w górę i zatoczywszy w powietrzu łuki, lekko spada na roślinę, nie uderzając liści zbyt mocno, ani nie zbijając ziemi w twardą skorupę.

Pojedyńcze i strojniejsze letnie suknie



1) Popołudniowa suknia z wzorzystej krepy. Spódniczka z przodu zebrana, szerokie rękawy u góry suto marszczone.
2) Przedpołudniowa suknia z sztucznego jedwabiu albo z zielonej panamy, szykowna góra w rodzaju kamizelki. Wązlutki kołnierzyk, szeroki pasek, mankiety i kieszenie ozdobione ... wanjem.
3) Żółta suknia z jedwabiu do prania o oryginalnych u góry rozszerzonych rękawach złączonych z poprzecznym karczkiem, góra zapięta na guziki, spódniczka we fałdy. U szyi biała kokardka z piki.

Tego nawet w Ameryce jeszcze niema

W nowej kolonji mieszkaniowej w Berlinie, obejmującej 100 domów zbiorowych, założone zostało „centrum żywnościowe", które na zamowienie telefoniczne dostarcza do poszczególnych mieszkań wszelkiego rodzaju potrawy, przyrządzone w kuchniach tego centrum. Dania przesyłane są z ogromną szybkością przez specjalne rury pneumatyczne, łączące kuchnię z mieszkaniami kolonji. Każda potrawa przesyłana jest w płaskich termosach hermetycznie zamkniętych. Menu tej ogromnej „kuchni centrum żywnościowego" wydrukowane jest w broszurze, obejmującej 300 stron druku, i dostarczane na początku każdego miesiąca wszystkim klientom „centrum". W ten sposób zrealizowała się myśl tych, którzy przewidywali, że w przyszłości jedzenie dostarczane będzie do domów, tak samo jak teraz woda, gaz i elektryczność.

W jaki sposób Pasteur
wykrył szczepionkę przeciwko wściekliźnie

Epidemja wścieklizny, która od paru tygodni stała się plagą Warszawy i różnych okolic kraju, nie jest już dzisiaj tym koszmarem, jakim była jeszcze przed pięćdziesięciu laty. Zbawcą pokąsanych od śmierci w straszliwych męczarniach był wielki uczony francuski, Ludwik Pasteur.

Pasteur, którego od dzieciństwa prześladowały okrzyki bólu chłopca, ugryzionego przez wściekłego wilka w rodzinnej jego wiosce Arbois, uważał wyzwolenie ludzkości od straszliwej plagi wścieklizny za najszczytniejsze zadanie uczonych. Po długich i niebezpiecznych badaniach śliny wściekłych psów doszedł Pasteur do wniosku, że wścieklizna sadowi się w mózgu i kręgosłupie pokąsanego, i że jad tej choroby, jak wskazywały objawy jej, działa na układ nerwowy.

Trzy lata trwała wytężona praca Pasteura i jego dzielnych asystentów, Roux i Chamberlaine'a, od chwili wytyczenia przez Pasteura drogi do wykrycia straszliwego jadu wścieklizny, czyli wodowstrętu, zanim udało się im osiągnąć zwycięstwo nad tą plagą ludzkości.

Środkiem, który zapobiegał przedostawaniu się jadu wścieklizny do mózgu, stała się szczepionka, otrzymana z preparatu z mózgu wściekłego psa lub z mózgu zwierzęcia, dotkniętego wścieklizną. Pasteur wsadził do klatki z wściekłemi psami zdrowe psy i natychmiast po pokąsaniu zaszczepił im czternaście dawek szczepionki, wziętej ze stosu pacierzowego wściekłego królika. U żadnego z tych psów nie wystąpiły objawy wścieklizny.

Wieść o cudownej szczepionce Pasteura obiegła szybko nietylko Francję, ale i cały świat. Ze wszystkich stron błagano Pasteura o szczepionkę. Pasteur nie miał jednak odwagi dokonać eksperymentu ze swą szczepionką na ludziach i, być może, nieprędko zdecydowałby się na ten ryzykowny krok, gdyby nie przypadek.

6 czerwca 1885 r. do laboratorjum Pasteura w Paryżu przybyła z Alzacji kobieta z dziewięcioletnim synkiem, którego przed dwoma dniami pokąsał wściekły pies aż w czternastu miejscach. Kobieta ta błagała Pasteura, by ratował jej syna. Tego to dnia po raz pierwszy zastrzyknięto człowiekowi szczepionkę przeciwko wściekliźnie. Po dwóch tygodniach chłopiec był całkowicie wyleczony.

Ze wszystkich stron świata zaczęli teraz napływać do laboratorjum Pasteura pacjenci. Pewnego dnia przybyło ze Smoleńska dziewiętnastu chłopów, pokąsanych przez wściekłego wilka. Dwadzieścia dni upłynęło od ukąszenia. Pasteur szczepił chłopom wściekliznę dwa razy dziennie i po kilkunastu dniach szesnastu spośród nich wróciło całkowicie do zdrowia.

Triumf Pasteura był zupełny.

Sztuczne paznokcie
NOWEM DZIWACTWEM

Inżynier z Syndey (Australja) wynalazł masę podobną do celuloidu, ale nie zapalającą się, z której sporządził sztuczne paznokcie. Wynalazek jego został opatentowany i wszedł już w użycie. Sztuczne paznokcie we wszystkich kolorach i odcieniach zostają przyklejone do prawdziwych paznokci.

Dziwaczna ta moda znalazła już — oczywiście — uznanie elegantek w Ameryce i zapewne wkrótce przywędruje do Europy. Można więc spodziewać się, że w przyszłości wystawy sklepów z kosmetykami zdobić będą napisy: „Tu można nabyć paznokcie niepalne w najlepszym gatunku, wszelkich rozmiarów.

DROBNE OGŁOSZENIA

LETNISKA

ZGUBIONE DOKUMENTY

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAM
dom w Sosnowcu, Małachowskiego 22. Zgłoszenia Anin pod Warszawą, ulica 8 Poprzeczna 10. Dr. Aleks. Rudolf. 4061

WAPNO
z pieca Hoffmanowskiego znane ze swej dobroci wapno lasowane, polecają Zakłady Wapienne Józef Palusiński Sosnowiec, Środula, Prusa 8. telefon 12-67.



PORTLAND-CEMENT
„Saturn" Biuro Sprzedaży S. Unierzyski — Wojkowice - Komorne, Sobieskiego 80, telef. Będzin 609. Dostawa własnemi końmi. 3764

Lakiery
farby, pokosty, oleje, banzyna — poleca najtaniej nowa polska placówka „Columbia" wł. E. Masiąg, Sosnowiec, Mościckiego, Hale Rozwoju. 4052

HIPOTEKA I
zł. 4.000 odstąpię za trzy tys. Dom wartości zł. 12.000. Hipoteka płatna zaraz. Oferty „Kurjer Zachodni", Sosnowiec, „Hipoteka" 4046

WAPNO
budowlane w bryłach pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. — Wapienniki „BRYNICA", Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5. telefon 159. 3968

TAPCZAN
duży do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 4, u dozorcy. 3968

Wapno Strzemieszyckie Romana Dobrzańskiego
jest najlepsze i najtańsze. Katowice, Mikołowska 44. Tel: 304-23, 251-59. Strzemieszyce 19 2120

SINGERA
maszyna do szycia 80 zł. Nowe: Rosyjskie 150 zł. „Rast et Gassera" 160 zł. Oderberg, Sosnowiec, 3 Maja 11a. 3548

Pokost
farby, lakiery, pendzle szczotki, mydła i t. d. po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 3937

Tapczany
otomany, materace, kozetki, fotele klubowe — najtaniej, warunki dogodne. Sosnowiec, 1-go Maja 14, Tomczyk. 4074

38 PRĘTY
placu przy ul. Bandurskiego sprzedam tanio. Wiadomość: Moniuszki 2a. 4056

SAMOCHÓD
osobowy Lincoln (8-cylindrowy) w bardzo dobrym stanie z dodatk. kompl. części natychmiast do sprzedania. Wiadomość: „Arnold Fibiger" — Kalisz, Szopena 9. 3958

DOM
Bogucice, dochód miesięczny 600 zł., 50.000; Place przy Domu Społecznym Pogoń 130 zł. pręt; Plac Żarki letnisko rynek 1.200 cały; Dom restauracja koncesja Zagłębie 25.000. Majątki miejskie, gospodarstwa rolne korzystnie do kupna. Sosnowiec, Mościckiego 12, biuro. 4071

MATERJAŁY BUDOWLANE
Z rozbiórki kopalni Ludmiłą w Sosnowcu, obok huty Staszica tanio do oddania: cegła, drzewo, dźwigary i inne żelazo konstrukcyjne oraz maszyny separacyjne itp. — Bliższe szczegóły na placu rozbiórki. 4051

Z KONIECZNOŚCI
sprzedam 2261 mtr. kw ziemi w miejscowości letniskowej „Żarki" na Bloku za 900 zł. Wiadomość: Sosnowiec — Barbary 20, u gospodarza. 4068

DO SPRZEDANIA
natychmiast tanio parcela budowlana, zalesiona w miejscowości letniskowej Żarki. Adres w Administracji „Kurjera Zachodniego" 4053

PLACE
dwa czterdziestoprętowe przy ul. Krakowskiej tanio do sprzedania i maszyna do pisania. Wiadomość: Zygmunta 5, tel. 4-11. 4059

MOTOCYKL
F. N. 350 cm. za 300 zł. sprzedam. Kompletny b. dobry, z drugiem siodełkiem. Chemiczna 50, obok dworca N. Będzin, Zajdel. 4065

ZARZĄD
Miejski w Sosnowcu sprzeda na rozbiórkę w terminie dwumiesięcznym stary parterowy budynek szkolny na przedmieściu Modrzejów. Reflektanci winni składać oferty zapieczętowane z napisem: „Oferta na kupno starego budynku w Modrzejowie" do Zarządu Miejskiego w Sosnowcu ratusz (Biuro Główne) do dnia 22 lipca 1936 r. włącznie. W ofercie należy podać zaofiarowaną cenę. 4070

HANDEL
winno - kolonjalny w pierwszorzędnym punkcie do sprzedania. — Wiadomość Stowarzyszenie Kupców Polskich Sosnowiec, Małachowskiego 9. 4063

KUPIĘ
furgon rzeźniczy w dobrym stanie. Bronisław Konieczny, Warszawska 14. 4072

SKLEP
w centrum miasta od zaraz do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 4075

MOTOCYKL
„Monet-Goyon" 350 cm sześc. sprzedam. Wiadomość: Sosnowiec, Okrzei 32 m. 5. 4066

KONTUARY
szafy zaszklone, nadające się do księgarni, stół rozsuwany, bibljoteka, żyrandol — tanio sprzedam. Sosnowiec, Narutowicza 6. 4055

Kamień
budowlany, tłuczeń, cegłę do muru i ostropaloną na sklepienia poleca Cegielnia i Kamieniołomy A. Zagórski, Będzin, 1 Maja 108 tel. 6-66.

DO SPRZEDANIA
plac 240 prętów Sosnowiec, Krakowska; willa murowana piętrowa w sadzie trzymorgowym oraz zabudowania gospodarskie w Gidlach. Wiadomość: Bank Zagłębia, Sosnowiec, Małachowskiego 9, godz. 16 — 19. 4088

POMIDORY
złotych 6.50, miód kuracyjny 12.50 — pięciokilowe franko zaliczką, wysyła „Dei", Zaleszczyki. 4721

SPOWODU
wyjazdu sprzedam sklep spożywczo - kolonjalny, dobrze zaprowadzony. Wiadomość w Administracji. 4082

SPRZEDAM
plac, wynajmę mieszkanie nowe. Pogoń, Rzeczna, Chłopek Józef. 4081

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

ZAKŁAD STOLARSKI MEBLOWO-BUDOWLANY
wlaść. **CICHY**
mistrz stolarski
SOSNOWIEC. ul. Piłsudskiego Nr. 52
Wykonuje wszelkie roboty meblowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych według najnowszych katalogów krajowych i zagranicznych.
wykonanie pierwszorzędne pod gwarancją.
Ceny kryzysowe.
Warunki płatności b. dogodne.
Częsta okazyjna sprzedaż mebli.

Miejsce to jest zarezerwowane dla Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiem, S. A.

PARCELA
30 prętów. Sosnowiec, Stara 10. 4067

LOKALE

POSZUKUJE
3 — 4 pokoje z kuchnią z wygodami w Będzinie lub Pogoni. Oferty z warunkami składać: Filja Będzin, pod „Trzy pokoje". 4028

POKÓJ
z przedpokojem, lub pokój z możnością użytkowania drugiego pokoju w ciągu 2—3 godz. popołudniowych w centrum miasta — poszukiwany. Zgłoszenia tel. 10-07 w godz. od 17—19. 4078

LOKALE
w nowym domu do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią ze wszelkiemi wygodami. Orla 5. tel. 2-81. 4088

DO WYNAJĘCIA
sklep z lokalem, 3 pokoje, 2 pokoje, pokój z kuchnią z wygodami — Nowa 4. 3990

MIESZKANIE
3-ch pokojowe z wszelkiemi wygodami od 1 sierpnia do wynajęcia. Wiadomość: Małachowskiego 22. 4062

DOM
nowy z ogrodem ewentualnie z garażem wynajmę tanio pracownikowi umysłowemu w Łagiszy Starej. Wiadomość tamże, nr. 132, p. Mieczysław Zygmunt. 4060

2 POKOJE
z kuchnią i wygodami do wynajęcia zaraz — Sosnowiec, Gen. Bema 4, dozorca. 4057

POKÓJ
pojedyńczy do wynajęcia. Deblińska 1, tel. 10-15. 4054

POKÓJ
elegancko umeblowany z całodziennem utrzymaniem, osobne wejście do wynajęcia. Marjacka 4. gospodarz. 4076

POKOJU
niekrępującego, oddzielnego z komfortem, możliwie z fortepianem poszukuję. Zgłoszenia do Administracji pod „Urzędniczka". 4079

TRZY POKOJE
przedpokój, kuchnia, spiżarka przy ulicy Dalekiej 4a do wynajęcia. 4080

Różne

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 19 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki Nr. 2. 6755

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5. w podwórzu, Marja Grudniewiczowa. 1086

OSTRZEGAM
przed kupnem nieruchomości od Jana Musiała w Dańdówce, ul. Daniłowskiego 3, gdyż tylko dom jest jego własnością, a plac należy do mnie. Józef Skowron. 4017

BIURA
PISANIA PODAŃ do władz administracyjnych i sądowych
E. Lwowskiego
i do władz administracyjnych
K. Stankiewicza
Sosnowiec, Warszawska 6 I-sze piętro 3964

FOTOGRAFOWIE AMATORZY
powierzajcie swe prace solidnej firmie, po cenach zniżonych. Harcerzom ustępstwa. — Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 4085

Nauka i Wychowanie

MATEMATYK
i fizyk (dyplomowany) przygotowuje do egzaminów. Katowice, Wodna 5a m. 4. 4049

STUDENT
politechniki udziela lekcji z zakresu 8-miu klas i szkół technicznych. Zgłoszenia do Adm. pod „Student". 4064

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
biegła stenotypistka pożądana znajomość języków. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „stenotypistka". 4010

POTRZEBNI
są od zaraz konstruktorzy samodzielni z praktyką do konstrukcji szczegółów obrabiarek do metali. Zgłoszenia do Administracji Dziennika pod „Zaraz". 4009

SZPITAL
św. Łazarza w Będzinie ul. Kościuszki 69 poszukuje rutynowanej pielęgniarki. Zgłoszenia osobiste wraz ze świadectwami pracy w kancelarji Szpitala od 13—14-ej. 4018

PANIENKA
z ukończoną Ludową Szkołą Rolniczą w Imbramowicach poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia do Administracji pod „Skromna". 4032

ABSOLWENTKA
Szkoły Handlowej szuka pracy biurowej lub sklepowej. — Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Skromna" 4050

POTRZEBNA
kompletnie zdolna panna do szycia, 3 Maja 9. Pracownia „Julja". 4075

DZIS JESZCZE
możecie składać odpowiedzi na NASZ KONKURS.
Odpowiedzi przyjmują:
Administracja „K. Z." w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 4, oraz wszystkie nasze filje.

KINO „ZAGŁĘBIE"
DZIŚ OSTATNI DZIEŃ! CENY MIEJSC OD 25 GR.
Wesoła komedja p. t.
„Poznali się w Monte-Carlo"
W rol. gł. ulubienica miljonów — Liljana Harvey i Tullo Carminati
Nadprogram TYGODNIKI PATA Początek I seansu o godz 15.30

KINO „Palace"
w Sosnowcu ul. Warszawska 2.
Nieustraszony bohaterski Tarzan w filmie p. t.
„Tarzan zwycięzca" (ZEW DZIKICH)
W roli kobiecej DOROTHY SHORT
Ceny miejsc od 25 gr.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 42.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Do 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI